

Mniejszość
contra
Mniejszość
S. 11

Gleiche Chancen
auf Bildung
S. 21

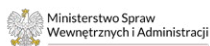
Aus der Armut zum
Autor – Interview
mit Christian Baron
S. 24





Andrea Polański
Chefredakteurin des Antidotum
Foto: Laura Szafarczyk

Das Projekt wurde realisiert dank finanzieller Förderung durch: | Projekt został zrealizowany dzięki wsparciu:



Liebe Leserinnen und Leser,

diese Ausgabe des „Antidotum“ erscheint im September, also im Wahlkampf vor den polnischen Parlamentschaftswahlen. Am 15. Oktober entscheiden wir nicht nur mit, wer uns die nächsten vier Jahre im Sejm und Senat vertreten wird. An diesem Tag nehmen wir aktiv Einfluss darauf, wie unsere Zukunft aussehen soll. Dies reicht von dem Erhalt von Rechtsstaatlichkeit, Demokratie und europäischen Werten, über die Anzahl der Stunden des Deutschunterrichts, die Selbstbestimmung von Frauen über ihren eigenen Körper, Toleranz gegenüber allen Minderheiten – den nationalen, ethnischen und sexuellen, bis zu der Frage, wie wir die Herausforderung des Klimawandels meistern wollen.

In diesem Vorwort werde ich nicht alle Texte dieser Ausgabe vorstellen, so wie sonst. Ich möchte Euch nur daran erinnern, dass Demokratie vom Mitmachen lebt. Lasst nicht andere über Eure Zukunft entscheiden. Darum, liebe Leserinnen und Leser:

GEHT AM 15. OKTOBER WAEHLLEN!

Drogi Czytelniczki, drodzy Czytelnicy,

Ten numer Antidotum ukazuje się we wrześniu, w trakcie kampanii wyborczej przed wyborami parlamentarnymi w Polsce. 15 października nie tylko zdecydujemy, kto przez najbliższe cztery lata będzie nas reprezentował w Sejmie i Senacie. Tego dnia aktywnie wpływamy na to, jak powinna wyglądać nasza przyszłość. Począwszy od zachowania praworządności, demokracji i wartości europejskich, przez liczbę godzin lekcji języka niemieckiego, prawa kobiet do samodzielnego decydowania o własnym ciele, tolerancję wobec wszystkich mniejszości – narodowych, etnicznych i seksualnych, aż po pytanie, jak chcemy sprostać wyzwaniu, jakim są zmiany klimatyczne.

W tej przedmowie nie przedstawię wszystkich tekstów tego numeru, jak to mam w zwyczaju. Chcę tylko przypomnieć, że demokracja polega na uczestnictwie. Nie pozwólmy innym decydować o naszej przyszłości. Dlatego:

IDŹCIE NA WYBORY 15 PAŹDZIERNIKA!

Impressum stopka

Herausgeber Wydawca

Bund der Jugend
der Deutschen
Minderheit in Polen

ul. M. Konkopnickiej 6
45-004 Opole
www.bjdm.eu

Chefredakteurin Redaktorka naczelnia

Andrea Polański

Redaktion Redakcja

Wiktoria Ernst, Amelia Patzwald, Daniel Mielcarek, Julia Kaiser, Krzysztof Burghardt, Laura Szafarczyk, Aleksandra Kamińska, Karolina Łatacz, Alina Senyukh, Andrea Polański, Marie Łuczyńska, Joanna Ratuszna, Gabriela Fiszer, Łukasz Giertler, Martin Wycisk, Kinga Kacuba, Florian Kostka, Dastin Karasiński, Remigiusz Rawza, Karol Kempski, Maria Kempaska, Mateusz Flajszak, Marcin Langner, Daniel Gora, Remigiusz Rawza, Monika Mikołajczyk, Clara Künzel, Olga Gorzka, Nikolaus

Kurowski, Michał Florek, Hanna Baziuk, Kasper Piechatzek

Korekta polska:

Kacper Kozdraś

Korekta niemiecka:

Nikolaus Kurowski

Grafik/Layout/ Design:

INDIGO KOI
Emanuela Janda

Coverfoto:

Andrea Polański

Kontakt:

redaktion.antidotum@
gmail.com



ISSN: 1734-3364

Poglądy i opinie przedstawione przez poszczególnych autorów nie muszą i nie zawsze odpowiadają poglądom i opiniom redakcji. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora(-ów) i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji. Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji i skracania nadesłanych materiałów i listów.

Inhaltsverzeichnis

Spis treści

Willst du immer
auf dem Laufenden
bleiben und keinen
der Beiträge
unserer Redaktion
verpassen?
Dann folge uns auf
Social Media!

 @antidotum.dmi
 Antidotum

Politik und Minderheit / Polityka i mniejszość

4 | INTERVIEW MIT KRZYSZTOF GRACA
8 | GEN-Z, ODER DOCH NUR JUGEND
11 | MNIEJSZOŚĆ KONTRA MNIEJSZOŚĆ

Technologie / Technologie

14 | BAUWESEN IN RASANTEM WANDEL
16 | NOWE OBLCICZE PIENIĄDZA

Das bewegt / Na czasie

18 | PFANDLIEBE
19 | POSTRZEGANIE RZECZYWISTOŚCI
20 | KOLEJĄ NAD MORZE
21 | CHANCENGLEICHHEIT IM DEUTSCHEN BILDUNGSSYSTEM
23 | STUDENCKIE WYBORY MATURZYSTÓW

Kunst, Musik und Menschen / Sztuka, muzyka i ludzie

24 | AUS DER ARMUT ZUM AUTOR
27 | KUNST IN AUGEN EINES KÜNSTLERS
30 | CRAZY IN ...CONCERT!

Wenn du unser Quartalsheft online und Informationen über die Projekte des Bundes der Jugend der deutschen Minderheit in Polen erhalten möchtest – melde dich für den Newsletter an! Nutze den QR-Code und bleibe auf dem Laufenden!

Jeśli chcesz otrzymywać nasz kwartalnik w wersji online oraz informacje o projektach Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP – zapisz się na newsletter! Skorzystaj z kodu QR i bądź na bieżąco!





Monika Mikołajczyk

Jung & aktiv Młody & aktywny

DE Ein Interview von Monika Mikołajczyk mit Krzysztof Graca - Vater, Aktivist, Musiker und Kandidat für den Sejm der Republik Polen.

Monika Mikołajczyk: Wie bist du in das Milieu der deutschen Minderheit geraten? War es so wie bei den meisten, dass dir dein Platz in diesem Umfeld irgendwie dadurch zugewiesen wurde, dass deine Eltern, Großeltern Mitglieder waren? Erzähl uns etwas über dich und deine Heimat!

Krzysztof Graca: Meine Geschichte unterscheidet sich zwar nicht diametral von den Erfahrungen meiner Altersgenossen, aber sie hat doch einige Besonderheiten zu bieten. Meine Großeltern haben sich auf Deutsch verständigt, und ein großer Teil meiner Familie lebt in Deutschland. Allerdings haben meine Eltern das Leben "jenseits der Oder" nie idealisiert; die Erkenntnis, dass es irgendwo besser ist, hat ihren Fleiß nur noch verstärkt. Als Kind verfolgte ich mit Neugierde deutsche Märchen und besuchte deutsche Messen. Dass ich mich für den DFK engagierte, verdanke ich der Unterstützung meiner Eltern, die auch meine Sprachausbildung von klein auf förderten, sowohl im Kindergarten als auch in der Schule. Das zweisprachige Umfeld war für mich selbstverständlich und ist ein wesentlicher Teil meiner Identität. Das häusliche Umfeld war geprägt von der schlesischen Sprache, die mit ihrer Einzigartigkeit Menschen aus verschiedenen Kulturen (darunter Altpolnisch, Tschechisch und Deutsch) zusammenbringt. Das Aufwachsen an der Grenze zwischen den Kulturen hat mich gelehrt, die Schönheit der Welt um mich herum zu schätzen und hat meine Verbundenheit mit der schlesischen Region gestärkt, die für ihre Offenheit und Toleranz geschätzt wird. Als Erwachsener engagiere ich mich im BJDM, organisiere Schulungen, leite meine eigenen sozialen Initiativen und bin Dorfvorsteher von Stubendorf. Schließlich ist das, in das wir unsere Zeit und Mühe stecken, am wertvollsten, nicht wahr?

MM: Nun... Welche Ereignisse oder "Minderheiten"-Initiativen sind dir am meisten in Erinnerung geblieben? Was hat dich zu dem gemacht, was du jetzt bist?



Foto: Andrea Polański

PL Wywiad Moniki Mikołajczyk z Krzysztofem Gracą - ojcem, społecznikiem, muzykiem i kandydatem na posła sejmiku RP z ramienia Komitetu Mniejszości Niemieckiej.

Monika Mikołajczyk: Jak znalazłeś się w środowisku Mniejszości Niemieckiej? Czy było to tak, jak w przypadku większości osób, że Twoje miejsce w środowisku zostało Ci niejako przypisane z racji tego, że Twoi rodzice, dziadkowie... byli członkami? Opowiedz nam coś o sobie i swoim hajmacie!

Krzysztof Graca: Moja historia, choć nie odbiega diametralnie od doświadczeń rówieśników, ma w sobie pewną specyfikę. Moi dziadkowie porozumiewali się w języku niemieckim, a znacząca część mojej rodziny zamieszkuje Niemcy. Jednak moi rodzice nigdy nie idealizowali życia „za Odrą”, świadomość, że gdzieś jest lepiej, tylko umacniała ich w pracowitość. W dzieciństwie z zaciekawieniem śledziłem niemieckie bajki i uczestniczyłem w niemieckich mszach. Moje zaangażowanie w działalność DFK to zasługa wsparcia rodziców, którzy także dbali o moją edukację językową od najmłodszych lat, zarówno w przedszkolu, jak i szkole. Otoczenie dwujęzyczne stało się dla mnie naturalne i stanowi integralną część mojej tożsamości. W do-

KG: Ich denke immer gerne an den Kinderchor zurück, in dem ich schon als Kind Wanderlieder gesungen habe. Am meisten beeindruckt hat mich jedoch die vom BJDM organisierte SLGM-Schulung, bei der mir klar wurde: "Ja! Ich kann es!". Es folgten weitere Schulungen darüber, wie man Anträge schreibt und wie man europäische Fördermittel für Jugendprogramme erhält. So wurde ich zum Koordinator eines internationalen FMF-Austauschs für 60 Personen, den ich zusammen mit einheimischen Jugendlichen in Stubendorf organisierte. Die Projekte wie AkaDemia haben mich außerdem davon überzeugt, dass ich am richtigen Ort bin, umgeben von guten und wertvollen Menschen. In dieser ganzen Geschichte tauchen auch meine Rock'n'Roll-Band, in der ich 10 Jahre lang gesungen habe, und der beliebte Akademische Chor der Technischen Universität Opole auf, obwohl sie schon außerhalb von DMi liegen.

MM: Wie siehst du die Zukunft von DMi? Manche sagen, dass die "Minderheit" vorüber ist. Auf der anderen Seite gibt es auch viele neue Möglichkeiten - natürlich auch Herausforderungen - aber diese 'neue Türchen' sind etwas, das unsere Väter, ganz zu schweigen von unseren Großvätern, die in der Volksrepublik lebten, aber auch ältere Generationen junger Menschen nicht hatten....

KG: Ja, die Minderheit ist vorbei. So wie wir sie kennen, aber eine neue wird kommen. Ich würde es eine Wiedergeburt der Identität der Großeltern in den Enkelkindern nennen, ein größeres Selbstbewusstsein, die Pflege der deutschen Sprache in den Elternhäusern durch junge Eltern und den Aufbau des wirtschaftlichen Potenzials der Region. Wir sind zwar weniger als vor 30 Jahren, aber die Qualität der Menschen, die sich engagieren, ist definitiv gestiegen. Unter anderem haben wir bessere Kommunikationsmittel und Ausbildungssysteme, und das Netzwerk der Kontakte bleibt ein Leben lang bestehen. Leider ist es traurig, dass wir jetzt als Feinde Polens, als Bürger zweiter Klasse usw. behandelt werden, dabei ist es doch dieses Land, in dem ich meine hart verdienten Steuern lasse. Ohne Schlesien in meinem Herzen wäre ich ein armer Deutscher, aber ohne mein deutsches Kulturerbe würde ich mich wie ein beraubter Schlesier fühlen.

MM: Wenn wir schon über soziale Fragen sprechen, ist es unmöglich - ob wir wollen oder nicht - der Politik und politischen Angelegenheiten zu entkommen. Was denkst du, kann Politik, nicht mehr nur Minderheitenpolitik, sondern Politik im Allgemeinen, für junge Menschen attraktiv sein?

KG: Und wollen wir wirklich, dass die Politik attraktiv wird? Ich würde mir einen Zustand wünschen, in dem wir uns so wohlfühlen, dass wir nicht mehr anfällig für populistische Parolen oder Bestechungsversuche mit unserem eigenen Geld sind. Der Aufbau einer Zivilgesellschaft beginnt dort, wo die Menschen nicht aus Profitgier handeln wollen, sondern aus dem echten Bedürfnis heraus, ein Stück

meinem zăciszu dominował język śląski, który swojă unikalnościami potrafi łączyć ludzi, czerpiąc z różnych kultur (m.in. staropolskiej, czeskiej, niemieckiej). Dorastanie na pograniczu kultur nauczyło mnie doceniać piękno otaczającego mnie świata i umocniło moje przywiązanie do regionu śląskiego, cenionego za otwartość i tolerancję. W dorosłości angażuję się w działania BJDM, organizuję szkolenia, prowadzę własne inicjatywy społeczne, a także pełnię funkcję Sołtysa Izbicka. W końcu to, w co wkładamy swój czas i wysiłek, niesie największą wartość, czyż nie?

MM: No dobrze... A które z wydarzeń, czy inicjatyw „mniejszościowych”, najbardziej utkwiło Ci w pamięci? Co sprawiło, że jesteś teraz w tym miejscu, w którym jesteś?

KG: Zawsze z sentymentem wracam do chóru dziecięcego, w którym śpiewałem Wanderslieder jeszcze będąc dzieckiem. Jednak największe wrażenie zrobiło na mnie szkolenie SLGM zorganizowane przez BJDM, dzięki któremu zrozumiałem, że „Tak! Mogę!”. Po nim były kolejne z pisania wniosków i pozyskiwania funduszy europejskich w ramach programów młodzieżowych. Tak stałem się koordynatorem 60 - osobowej wymiany międzynarodowej FMF, którą razem z lokalną młodzieżą zorganizowałem w Izbicku. Kuźnia Młodych Liderów i AkaDemia - projekty Haus'u, dodatkowo utwierdziły mnie w przekonaniu, że jestem we właściwym miejscu, otoczony dobrymi i wartościowymi ludźmi. W tej całej historii, mimo, że już spoza MN pojawia się także mój Rock'n'rollowy zespół, w którym śpiewałem przez 10 lat i najukochańszy Akademicki Chór Politechniki Opolskiej.

MM: A więc jak widzisz przyszłość MN? Niektórzy mówią, że „Mniejszość” się skończyła... Z drugiej zaś strony, jest też wiele nowych możliwości - wyzwania oczywiście też - ale te „nowe furtki” są czymś, czego nie mieli nasi ojcowie, już nie wspominając o żyjących w PRL-u dziadkach, ale też starsze pokolenia młodzieży...

KG: Tak, mniejszość się skończyła. Taka, jaką znamy, ale nadchodzi nowe. Nazwałbym to odrodzeniem tożsamości dziadków we wnukach, większej samoświadomości, pielęgnowaniem języka niemieckiego w domach przez młodych rodziców oraz budowaniem potencjału gospodarczego tego regionu. Jest nas mniej niż 30 lat temu, ale jakość angażujących się ludzi zdecydowanie wzrosła. Dysponujemy m.in. lepszymi narzędziami komunikacyjnymi i systemami szkoleń, a siatka kontaktów zostaje na całe życie. Niestety smuci fakt, że obecnie traktuje się nas jak wrogów Polski, obywateli drugiej kategorii itp. a to przecież w tym kraju zostawiam swoje ciężko wypracowane podatki. Bez Śląska w sercu byłbym ubogim Niemcem, bez niemieckiego dziedzictwa kulturowego czułbym się jednak jak okradziony Ślązak.

MM: Jeśli mówimy już o sprawach społecznych, nie sposób jest uciec przy tym - czy tego chcemy, czy

”

*Ohne Schlesien
in meinem
Herzen wäre
ich ein armer
Deutscher,
aber ohne
mein deutsches
Kulturerbe
würde ich
mich wie ein
beraubter
Schlesier
fühlen.*

*Bez Śląska
w sercu
byłbym ubogim
Niemcem, bez
niemieckiego
dziedzictwa
kulturowego
czułbym się
jednak jak
okradziony
Ślązak.*



Foto: Andrea Polaiński

des Raums um sie herum zu verändern, was ich immer wieder tue. Ich versuche zu zeigen, dass das möglich ist, aber ich fange immer bei mir selbst an. Ein halbes Jahr lang habe ich eine Kampagne geleitet, bei der ich den Leuten beigebracht habe, wie man Kohle richtig verbrennt, und als Dorfvorsteher von Stubendorf habe ich zusammen mit den Einwohnern unseres Dorfes Müll entsorgt, der seit vielen Jahren in den Büschen lag.

Leider macht es der Mangel an Ruhe auf der polnischen politischen Bühne sehr schwierig, vor Ort zu arbeiten, was ich für sehr wichtig halte.

MM: Wir haben bereits über junge Menschen gesprochen ... und was denkst du über Frauen in den DMi-Strukturen? Offenbar hat sich das Bild der Frau - der schlesischen Frau - in den letzten Jahrzehnten gewandelt. Oder war es vielleicht schon vorher gar nicht mehr so, wie "gemeinhin" angenommen?

KG: Ich bin kein Soziologieexperte und weiß nicht, wie sich die Stereotypen der schlesischen Frau in den letzten 200 Jahren entwickelt haben. Was ich beurteilen kann, ist das Hier und Jetzt, aber durch das Prisma meiner Heimat und meiner lokalen Gemeinschaft. Ich bin daher überrascht, dass weiblicher politi-

nie – od polityki i spraw politycznych. Co myślisz, czy polityka, już nie tylko mniejszościowa, ale w ogóle, może być atrakcyjna dla młodych ludzi?

KG: A czy my na pewno chcemy, żeby polityka stała się atrakcyjna? Chciałbym stan, w którym na tyle dobrze się w niej odnajdujemy, że przestajemy być podatni na populistyczne hasła, czy próby przekupstwa za własne pieniądze. Budowanie społeczeństwa obywatelskiego zaczyna się tam, gdzie człowiek chce działać nie z chęci zysku, a z realnej potrzeby zmiany kawałka przestrzeni wokół siebie, co konsekwentnie robię. Staram się pokazać, że można, ale zawsze zaczynam od siebie. Przez pół roku prowadziłem akcję, w której za pomocą pokazów uczyłem ludzi poprawnego palenia węglem tzw. „metodą od góry”, a już jako Sołtyś Izbicka, razem z mieszkańcami wyczyściłem teren naszej wsi ze śmieci, które zalegały w krzakach od wielu lat.

Niestety brak spokoju na polskiej scenie politycznej bardzo utrudnia pracę u podstaw, którą uważam za kluczową.

MM: Było już o młodzieży... a co sądzisz o kobietach w strukturach MN? Podobno obraz kobiety – śląskiej dziotchy – ewoluował na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci. A może już wcześniej, wcale nie był taki, jak „powszechnie” się uważa?

KG: Nie jestem ekspertem socjologii i nie wiem jak kształtowały się stereotypy śląskiej kobiety na przestrzeni ostatnich 200 lat. To co mogę ocenić to tu i teraz, ale przez pryzmat mojego domu i lokalnej społeczności. Dziwi mnie zatem traktowanie kobiecej aktywności politycznej jako egzotyki, przede wszystkim dlatego, że śląskie kobiety same siebie definiują, są konkretne i wiedzą czego chcą. To z kolei powoduje, że my nie boimy się im zaufać przy tematach jak polityka. Jesteśmy komitetem, w którym kobiety są traktowane po partnersku, a nie jak dodatki do „prawdziwych polityków”. Doskonałym tego przykładem jest nasza Wicemarszałkini Pani Donath-Kasiura, która znakomicie odnajduje się w tej roli. Podobnie było z moimi koleżankami z BJDm. Podczas gdy my dzielnie dbaliśmy o podtrzymanie etosu pracy one rozkwitały zaskakując nas kreatywnością i zorganizowaniem. Myślę, że w kampanii możemy spodziewać się tego samego.

MM: Feminizm, kwestie obyczajowe, prawa mniejszości seksualnych, masowa imigracja. Wymieniłam tylko kilka spraw, ale już czuć jak rosną emocje. Są to zagadnienia, które niewątpliwie dzielą już nie tylko Śląsk Opolski, Mniejszość Niemiecką w Polsce, Polskę, Niemcy, lecz także cały europejski kontynent. Co o tym sądzisz? Czy mimo różnic można jeszcze w ogóle

„
Ich bin daher überrascht, dass weiblicher politischer Aktivismus als exotisch betrachtet wird, vor allem weil schlesische Frauen sich selbst definieren, konkret sind und wissen, was sie wollen.

„
Dziwi mnie zatem traktowanie kobiecej aktywności politycznej jako egzotyki, przede wszystkim dlatego, że śląskie kobiety same siebie definiują, są konkretne i wiedzą czego chcą.

scher Aktivismus als exotisch betrachtet wird, vor allem weil schlesische Frauen sich selbst definieren, konkret sind und wissen, was sie wollen. Das wiederum bedeutet, dass wir keine Angst haben, ihnen Themen wie Politik anzuvertrauen. Wir sind ein Ausschuss, in dem Frauen als Partnerinnen behandelt werden und nicht als Anhängsel von "echten Politikern". Ein perfektes Beispiel dafür ist unsere Vizemarschallin Frau Donath-Kasiura, die diese Rolle hervorragend ausfüllt. Das Gleiche gilt für meine BJDM-Kolleginnen. Während wir tapfer dafür sorgten, dass das Arbeitsethos beibehalten wurde, blühten sie auf und überraschten uns mit ihrer Kreativität und Organisation. Ich denke, das können wir auch für die Kampagne erwarten.

MM: Feminismus, moralische Fragen, Rechte sexueller Minderheiten, Masseneinwanderung. Ich habe nur ein paar Themen genannt, aber du kannst schon spüren, wie die Emotionen hochkochen. Das sind Themen, die zweifellos nicht nur Oppeln-Schlesien, die deutsche Minderheit in Polen, Polen, Deutschland, sondern auch den gesamten europäischen Kontinent spalten. Was denkst du darüber? Ist es trotz der Unterschiede überhaupt noch möglich, die Wählerschaft zu vereinen, vor allem auf der Grundlage einer gemeinsamen lokalen, nationalen Identität? Und vor allem – verschiedene Altersgruppen um deine Kandidatur zu vereinen?

KG: Es ist einfacher, Menschen zu regieren, die von der Angst vor einem unsichtbaren Feind getrieben sind. Ich glaube, dass viele der von dir genannten Themen von den derzeitigen Medien und der Regierung künstlich aufgeblasen wurden. Ich bin angewidert, dass sie sich mit weltanschaulichen Fragen beschäftigen, während sie so viel zu tun hat, um die Funktionsweise des Staates zu organisieren. Es reicht schon, dass die Menschen in Schlesien von den Behörden in der Volksrepublik Polen unterdrückt wurden, dass sie jetzt das Gleiche erleben müssen. Politiker sind dazu da, uns Stabilität zu geben. Damit wir uns als Bürger sicher fühlen, für uns sorgen und langfristige Pläne machen können. Ja, es wird immer etwas Unerwartetes auftauchen, ein Unglück, eine Krise, ein Krieg, mit dem man umgehen muss. Aber ich habe den Eindruck, dass Notfälle in Polen zum Alltag geworden sind. Ich würde gerne eine gemeinsame Sprache und gemeinsame Ziele finden, und wir behandeln die Unterschiede, die wir auf der anderen Seite sehen, als Recht auf unsere eigene Meinung und als eine Form des Respekts vor der Vielfalt. Vielleicht würde eine solche Herangehensweise den heutigen Machthabern zeigen, dass für uns, die Menschen in Schlesien, egal welcher Nationalität, auf allen Ebenen der Generationen, Eigenschaften wie Sparsamkeit, Respekt vor kulturellen Besonderheiten und Verlässlichkeit das sind, was wir nicht zerstören lassen werden.



Foto: Andrea Polaiński

”

Politiker sind dazu da, uns Stabilität zu geben. Damit wir uns als Bürger sicher fühlen, für uns sorgen und langfristige Pläne machen können.

Politiker, sind od tego, żeby zapewnić nam stabilizację. Żebyśmy jako obywatele czuli się bezpieczni, zaopiekowani i mogli snuć długodystansowe plany.

skupić wokół siebie elektorat, bazując głównie na wspólnej tożsamości lokalnej, narodowej? I przede wszystkim – zjednoczyć różne grupy wiekowe wokół swojej kandydatury?

KG: Łatwiej rządzić ludźmi, którymi kieruje lęk przed niewidzialnym wrogiem. Uważam, że wiele z tych tematów, o których wspominałaś zostało sztucznie napompowanych przez obecne media i rząd. Jestem zdegustowany tym, że zajmuje się on sprawami światopoglądowymi mając tyle do zrobienia w zakresie organizacji działania państwa. Wystarczy, że w PRL mieszkańcy Śląskiej ziemi byli gnębieni przez władze, żeby obecnie mieli przeżywać to samo. Politycy, są od tego, żeby zapewnić nam stabilizację. Żebyśmy jako obywatele czuli się bezpieczni, zaopiekowani i mogli snuć długodystansowe plany. Owszem, zawsze wyskoczy coś nieoczekiwane, covid, kryzys, wojna, z czym trzeba się zmierzyć. Odnoszę jednak wrażenie, że nadzwyczajne sytuacje w Polsce stały się codziennością. Chciałbym szukania wspólnego języka, wspólnych celów, a różnice jakie dostrzegamy po drugiej stronie traktujemy jako prawo do własnego zdania i formę szacunku dla różnorodności. Może takie podejście pozwoliłoby obecnym rządzącym zauważyć, że dla nas, mieszkańców Śląska, obojętnie jakiej narodowości, na każdym szczeblu pokoleniowym, takie cechy jak gospodarność, dbałość o dobre imię, poszanowanie odrębności kulturowej i rzetelność są tym czego nie pozwolimy zniszczyć.

VOKABELBOX

| DEUTSCH | POLNISCH |
|-----------------------|---|
| das Umfeld | środowisko [społeczne] |
| die Heimat | mała ojczyzna, strony rodzinne |
| die Fördermittel | dotacje |
| das Selbstbewusstsein | pewność siebie |
| die Zivilgesellschaft | społeczeństwo obywatelskie (aktywne i inicjujące) |
| die Behörden | władze, urzędy |



Gen-Z, oder doch nur Jugend



Kinga Kacuba

Gen Z- albo jednak tylko młodzież

(DE) Die Wahlen in Polen stehen kurz bevor. Ungefähr 1,5 Millionen Menschen können dieses Jahr das erste Mal mitentscheiden, wer Polen regiert. Man kann nicht jeder Person, die das erste Mal einen Wahlzettel in der Hand hält, ein einziges Ziel oder eine Partei aufzeigen. Trotzdem gibt es Konzepte, die von Wissenschaftlern erforscht werden, die von einer Radikalisierung der Jugend sprechen.

Radikalisierung bezieht sich auf den Prozess, bei dem eine Person oder eine Gruppe von Menschen extreme Ideologien oder Ansichten annimmt. Dieser Prozess kann dazu führen, dass sie bereit sind, drastische Maßnahmen zu ergreifen, um ihre Überzeugungen durchzusetzen oder bestimmte Ziele zu erreichen. In diesem Fall wird der Jugend vorgeworfen, Parteien zu wählen, die im politischen Spektrum sehr weit vom Zentrum entfernt sind.

(PL) Wybory w Polsce są tuż za rogiem. Około 1,5 miliona osób będzie mogło w tym roku po raz pierwszy zdecydować, kto będzie rządził Polską. Nie można wskazać jednego celu lub partii dla wszystkich osób, które po raz pierwszy wezmą do ręki kartę do głosowania. Istnieją jednak koncepcje badane przez naukowców, którzy wskazują na radykalizację młodzieży.

Radykalizacja to proces, w którym osoba lub grupa ludzi przyjmuje skrajne ideologie lub poglądy. Proces ten może prowadzić do chęci podjęcia drastycznych kroków w celu egzekwowania swoich przekonań lub osiągnięcia określonych celów. W tym przypadku młodzież jest oskarżana o głosowanie na partie, które są bardzo daleko od centrum w spektrum politycznym.

Wie kommt es eigentlich dazu, dass diese Parteien eine so große Wählerschaft bei jungen Menschen haben können?

Parteien wie PiS und PO sind gezwungen, mit ihrem Programm eine breite Palette von Bürgern anzusprechen. Die Äußerungen, die von den politischen Vertretern gemacht werden, sollen eine vielfältige Gruppe von Polen erreichen und dazu bringen sie zu wählen. Im Gegensatz dazu stehen die kleineren Parteien, die nicht dieselben Anforderungen haben. Sie können Wähler durch deutlich radikalere Wahlbotschaften für sich gewinnen. Dabei konzentrieren sich die Parteien oft darauf, die jungen Menschen mit ihrem Wahlprogramm anzusprechen. Da oft diese von den führenden Parteien vergessen werden. Diese konzentrieren sich auf ältere Menschen, die in Polen eine größere Gruppe bilden und auch öfter bei den Wahlen mitmachen als Jungen. Im zweiten Wahlgang der Präsidentschaftswahlen 2020 nahmen 67,2 Prozent der 18-29-Jährigen Personen teil. Im Gegenteil war die Gruppe 40-49-Jährigen mit einer Stimmbeteiligung von 74,9 % dabei.

Die Wahlen 2019 zeigten einen deutlichen Trend, in dem junge Frauen im Alter von 18-29 viel lieber ihre Stimmen für SLD abgaben, als Männer in derselben Gruppe (nacheinander 23% und 14%). Im Gegensatz dazu stand die Partei Konfederacja, die mit 28% bei den jungen Männern dominierte. Sicher ist auch, dass die jungen Leute öfter diese beiden Parteien wählen, als ein durchschnittlicher Pole.

Wenn man einen Blick auf eine junge Frau wirft, wird sie oftmals andere Dinge bei der Wahl einer Partei bevorzugen, als ein 60-Jähriger Mann. Sie wird sich nicht die Frage stellen "warum gibt es so wenige Kinder?", sondern sie wird sich fragen, ob sie die Schwangerschaft bei dieser Politik überhaupt möchte. Das erklärt, wieso Lewica in Polen einen großen Teil der Wählerschaft bei jungen Frauen hat. Ihr Programm konzentriert sich auf die Probleme, die diese Gruppe hat. Sie sprechen über Abtreibung und wollen den Frauen das Recht geben, über ihren eigenen Körper zu entscheiden. Auch wird viel über eine grünere Klimapolitik geredet und den Schutz der Umwelt.

Die Partei, die bei den männlichen Erstwählern sehr beliebt ist, ist die Partei Konfederacja. Diese wird wegen ihrer ökonomischen Forderungen sehr gut gesehen. Die Partei selbst sagt, sie stehe auf der Seite von Polen. Dazu hat sie keine Frau, die im Parlament sitzt und wird nur von Männern reprä-

Jak to się dzieje, że te partie mają tak duży elektorat wśród młodych ludzi?

Partie takie jak PiS i PO są zmuszone zwracać się ze swoim programem do szerokiego grona obywateli. Wypowiedzi przedstawicieli politycznych powinny dotrzeć do zróżnicowanej grupy Polaków i skłonić ich do głosowania. Kontrastuje to z mniejszymi partiami, które nie mają takich samych ograniczeń. Są one w stanie pozyskać wyborców poprzez znacznie bardziej radykalne przekazy wyborcze. Partie te często skupiają się więc na dotarciu ze swoim programem wyborczym do młodych ludzi. Wiodące partie często o nich zapominają. Skupiają się one na osobach starszych, które stanowią większą grupę w Polsce, a także głosują w wyborach częściej niż osoby młode. W drugiej turze wyborów prezydenckich w 2020 r. wzięło udział 67,2 proc. osób w wieku 18-29 lat. Przeciwnie, grupa wiekowa 40-49 lat uczestniczyła z frekwencją 74,9%.

Foto: stock.chroma.pl



Wybory w 2019 r. mogą wskazać na wyraźny trend, w którym młode kobiety w wieku 18-29 lat wolą głosować na SLD z 23% głosów, w porównaniu z mężczyznami w tym samym wieku z zaledwie 14%. Kontrastuje to z partią Konfederacja, która dominowała wśród mężczyzn z 28% głosów. Jest również pewne, że młodzi wyborcy głosują na te dwie partie częściej niż przeciętny Polak.

Jeśli spojrzeć na młodą kobietę, często będzie ona preferować inne rzeczy przy wyborze partii niż 60-letni mężczyzna. Nie zada sobie pytania „dlaczego jest tak mało dzieci”, ale zada sobie pytanie „czy ja w ogóle chcę zająć się przy tej polityce”. To tłumaczy, dlaczego Lewica ma duży udział w elektoracie młodych kobiet w Polsce. Ich program skupia się na problemach tej grupy. Mówią o aborcji i chcą dać kobietom prawo do decydowania o własnym ciele. Mówią też dużo o ekologicznej polityce klimatycznej i ochronie środowiska.

Drugą partią, która jest bardzo popularna wśród mężczyzn głosujących po raz pierwszy, jest Konfederacja. Partia ta jest bardzo dobrze postrzegana ze względu na swoje postulaty gospodarcze. Sama partia mówi, że jest po stronie Polski. Ponadto w parlamencie nie zasiadają kobiety i partia jest reprezentowana wyłącznie przez mężczyzn, co może wyjaśniać, dlaczego tak niewiele kobiet ma ten-

sentiert, was erklären kann, wieso so wenige Frauen dieser Partei beitreten und sie auch wählen. Die Partei steht nicht nur zur Kritik an dem Steuersystem Polens, sondern pflegt auch Ihre traditionellen Werte. Es werden Probleme, die in den meisten Fällen die junge Generation anspricht, aufgenommen. Ein Beispiel davon ist die Erwähnung der Wohnungskrise in Polen im Wahlprogramm, mit dem Versprechen, diese billiger zu machen.

Was macht diese beiden Parteien jetzt radikaler als die anderen?

Die Politik von Konfederacja wird so bezeichnet, weil sie weit von der politischen Mitte entfernt ist. Sie sprechen über Themen wie liberale Wirtschaftspolitik oder Skepsis gegenüber der EU. Die Werte, die die Partei betont, sprechen über starke nationale Identität und die Souveränität Polens, dabei fordern sie eine restriktivere Einwanderungspolitik. Es wird dazu versucht, das Waffengesetz in Polen zu lockern.

Lewica fordert die Legalisierung von Abtreibungen und steht hinter der LGBT+ Community sehr stark. Sie möchte den Staat von der Kirche trennen, damit sie nicht mehr so einen starken Einfluss auf ihn hat. Sie wollen gleichgeschlechtliche Ehe in Polen erlauben. Diese Forderungen stehen bei der heutigen Politik Polens sehr weit vom "normalen" Diskurs der Politiker und werden damit von manchen als radikal bezeichnet.

Die Jugend denkt schon heute an das Morgen. Sie denkt daran, wie sie in zehn, zwanzig oder sogar mehr Jahren in diesem Land leben wird. Doch die Geschichte sagt uns, dass dieses Verhalten bei jungen Menschen normal ist. Die meisten jungen Menschen starten revolutionär und möchten etwas ändern. Ob es jetzt die Letzte Generation ist oder der Warschauer Aufstand, die Jugend will etwas verändern, die Älteren, wie man sieht, nicht. Sogar wenn die Extremen, die die Jugend wählen, sehr verschieden sind und man zwischen den zwei Parteien keinen Punkt findet, in dem sie sich einigen. Ähneln sich die Parteien in einem Punkt, beide möchten etwas in Polen erneuern, was der Gen Z nicht gefällt. Das kann die Änderung von Ökonomie, Religion, Bildung oder Gesetzen sein, die im Land existieren. Sie versprechen uns eine wahre Veränderung des Landes, in dem wir leben.

In meinen Augen will die "Jugend von heute" nur einen besseren Morgen haben. Sie möchte sich ein Haus leisten, eine gut bezahlte Arbeit finden und in einem Land leben, das sich nicht nur auf kurzfristige Lösungen einigen kann. Das Ziel ist, eine gute Zukunft anzustreben, anstatt sich mit einem Land auseinanderzusetzen zu müssen, das den Wiederaufbau erfordern wird.

dencję do przyłączania się i głosowania na tę partię. Partia ta jest nie tylko krytyczna wobec polskiego systemu podatkowego, ale także stoi na straży tradycyjnych wartości. Podejmuje kwestie, które w większości przypadków przemawiają do młodszego pokolenia. Jednym z przykładów jest wzmianka o kryzysie mieszkaniowym w Polsce w programie wyborczym, z obietnicą uczynienia go tańszym.

Więc co czyni te partie bardziej radykalnymi od pozostałych?

Polityka Konfederacji jest tak nazywana, ponieważ jest daleka od politycznego centrum. Poruszają takie kwestie jak liberalna polityka gospodarcza czy sceptycyzm wobec UE. Wartości podkreślane przez partię mówią o silnej tożsamości narodowej i suwerenności Polski, jednocześnie wzywając do bardziej restrykcyjnej polityki imigracyjnej. W tym celu podjęto próbę złagodzenia prawa dotyczącego broni w Polsce.

Lewica wzywa do legalizacji aborcji i mocno stawia się za społecznością LGBT+. Chce oddzielić państwo od kościoła, by ten nie miał już na nie tak silnego wpływu. Chce też zezwolenia na małżeństwa osób tej samej płci w Polsce. Żądania te są bardzo dalekie od „normalnego” dyskursu polityków w obecnej polityce Polski i dlatego są uważane przez niektórych za radykalne.

Młodzi ludzie już dziś myślą o jutrze. Myślą o tym, jak będą żyć w tym kraju za dziesięć, dwadzieścia, a nawet więcej lat. Ale historia mówi nam, że takie zachowanie jest normalne wśród młodych ludzi. Większość młodych zaczyna rewolucyjnie i chce coś zmienić. Czy to Ostatnie Pokolenie, czy Powstanie Warszawskie, młodzi chcą coś zmienić, starsi jak widać nie. Nawet jeśli skrajności, na które głosuje młodzież, są bardzo różne i nie można znaleźć punktu porozumienia między dwiema partiami. Jeśli partie są podobne w jednym punkcie, obie chcą odnowić w Polsce coś, co nie podoba się Gen Z. Może to być zmiana gospodarki, religii, edukacji lub prawa obowiązującego w kraju. Obiecują nam prawdziwą zmianę kraju, w którym żyjemy.

W moich oczach „dzisiejsza młodzież” chce po prostu lepszego jutra. Chcą pozwolić sobie na dom, znaleźć dobrze płatną pracę i żyć w kraju, który nie może po prostu zgodzić się na krótkoterminowe rozwiązania. Celem jest dążenie do dobrej przyszłości, zamiast mieć do czynienia z krajem, który będzie wymagał odbudowy.



”

Die Jugend denkt schon heute an das Morgen.



Foto: Tomasz Skowron

Mniejszość kontra mniejszość – o trudnych stosunkach Niemców i Ślązaków



Lukasz Gierler

PL Temat trudny, który trawi regionalne środowiska mniejszości niemieckiej i mniejszości śląskiej od wielu lat. Temat kontrowersyjny, pełen emocji i konfliktów interesów politycznych. Czy dzisiaj nadal aktualny?

W kontekście województwa opolskiego i województwa śląskiego mamy 2 poważne ruchy regionalistów, które mają olbrzymie zasługi na płaszczyźnie społecznej i kulturalnej. Mowa o mniejszości niemieckiej, która posiada swoją reprezentację w Sejmie RP i współrządzi Sejmikiem Województwa Opolskiego, oraz o mniejszości śląskiej, która posiadała dawniej swojego reprezentanta w Sejmie, a jeszcze niedawno współrządziła w województwie śląskim. Regionaliści skupieni wokół mniejszości niemieckiej nie zawsze jednak mieli po drodze z regionalistami z województwa śląskiego, którzy najczęściej występowali pod sztandarem Ruchu Autonomii Śląska. Czy tak jest nadal?

Zacznijmy od początku...

Zarówno mniejszość niemiecka, jak i Ruch Autonomii Śląska rozpoczęły swoją działalność początkiem lat 90., angażując się mocno w życie społeczne oraz polityczne swoich regionów. Choć jednym i drugim przyświecała idea samorządności zgodnej z interesem gmin historycznego Górnego Śląska, istniały od początku punkty

zapalne, które różniły oba ugrupowania. RAŚ od początku wskazuje na odrębność Ślązaków, objawiającą się istnieniem języka i narodu śląskiego. Rzecz dla mniejszości niemieckiej nie do przyjęcia.

No bo jak to? Przecież jako Niemcy na Śląsku też jesteśmy Ślązakami, a naród śląski sam w sobie nie istnieje. A język? Totalna abstrakcja. I na tym można byłoby zakończyć tę dyskusję, gdyby nie fakt, że Ślązacy posiadają bardzo szeroki wachlarz twardego argumentów przemawiających za ich racją. Dr hab. Henryk Jaroszewicz wypuszcza książkę poświęconą zasadom gramatyki języka śląskiego, a w dodatku coraz więcej językoznawców postępowego pokolenia potwierdza istnienie języka śląskiego. Oczywiście można się z tym nie zgadzać, jednak szybko się okazuje, że „autorytety naukowe”, które są temu przeciwnie, zadziwiająco dobrze wpisują się w retorykę rodem z PRL. Mało tego, wszyscy doskonale pamiętają sytuację z językiem kaszubskim, który był określany jako gwara już na etapie edukacji w szkole podstawowej. Dzisiaj nikt nie ma wątpliwości, że język kaszubski istnieje.

A jak jest z narodem? Ślązacy nigdy nie istnieli jako osobny byt narodowy? Można byłoby zapewne poświęcić temu zagadnieniu całą rozprawę naukową w oparciu o kwestie historyczne, jednak warto spojrzeć na to, co dzieje się tu i teraz. Mowa o ruchach narodotwórczych, czego przykład najlepiej obserwujemy na Górnym Śląsku. Argumenty o państwowości i temu podobne wydają się być mało poważne, biorąc pod uwagę Żydów, którzy żyli przecież między nami, zanim powstało państwo Izrael, a mamy przecież jeszcze takie mniejszości jak Serbołużyczanie, Sinthi, Romowie i inne. To wszystko narody, które nie posiadają swoich państw, ale jako narody istnieją. Ślązacy zatem też swojego państwa nie potrzebują, żeby istnieć.

Polityka pali mosty, które ludzie budują latami

Nie sposób nie odnieść wrażenia, że rdzeniem problemu jest polityka. Szybko zdiagnozowano, że mniejszość niemiecka nie chce uznać odrębności narodowej Ślązaków z uwagi na swój interes polityczny. Obawiano się, że

”

Obawy te zdają się być zasadne, gdyż według najnowszego spisu powszechnego, 585,7 tys. ludzi w Polsce deklaruje narodowość śląską (...).

Ślązacy przejmą elektorat mniejszości niemieckiej, gdyż znaczna część ludzi zacznie odczuwać bliższe przywiązanie do kultury śląskiej niż niemieckiej. Obawy te zdają się być zasadne, gdyż według najnowszego spisu powszechnego, 585,7 tys. ludzi w Polsce deklaruje narodowość śląską (co ciekawe, nieuznaną oficjalnie przez Polskę, ale oficjalnie ujmowaną w spisach powszechnych państwa polskiego). W tym samym spisie z 2021 r., 132 tys. osób zadeklarowało narodowość niemiecką. Kluczowy jest w tej sytuacji aktualny podział administracyjny.

Po zagospodarowaniu większości terenów województwa opolskiego przez mniejszość niemiecką oraz województwa śląskiego przez działaczy Ruchu Autonomii Śląska, zarysowała się pewna granica wpływów, blisko związana z granicą województw. Mniejszość niemiecka odwołuje się do swoich tradycji i autochtonów, RAŚ robi to samo. Oczywiście jest to duże uproszczenie, jednak stanowi swoistą próbę zrozumienia podziału, jak i potrzeby współpracy obu środowisk. Od wielu lat wszystkie organizacje pozarządowe borykają się z kryzysem, jeśli chodzi o liczbę aktywnych członków. Dotyczy to także największych śląskich organizacji. Nie pomaga fakt, że zarówno w jednym, jak i drugim środowisku doszło do podziałów. Odejście członków do innych, nowopowstałych organizacji spowodowało stopniowe osłabienie każdej ze stron.

Rozumiemy się, ale nie do końca...

Okazuje się, że różnice między województwem śląskim i opolskim zaczęły się coraz bardziej wypuklać. Można to zauważyć na podstawie śląskiego oraz opolskiego TSKN. Stowarzyszenie



Foto: Tomasz Skowron

w województwie śląskim od lat współpracuje z regionalistami związanymi z Ruchem Autonomii Śląska, Demokratycznej Unii Regionalistów Śląskich i innymi. Wiele osób jest członkami zarówno mniejszości niemieckiej, jak i wspomnianych organizacji. Okazuje się, że dialog jest możliwy, a zrozumienie istnienia narodowości śląskiej znacznie większe niż w przypadku województwa opolskiego. W marcu tego roku podczas konferencji naukowej, przedstawiciel TSKN powiedział w panelu dyskusyjnym, że od lat współpraca przebiega pozytywnie, a wsparcie dla mniejszości śląskiej ze strony mniejszości niemieckiej jest w pełni zasadne. Nie inaczej wypowiedział się europoseł, który jako Ślązak wprost powiedział o pozytywnej współpracy z mniejszością niemiecką. Wniosek był jeden: obie mniejszości muszą się wspierać.

Tymczasem wiele osób związanych z regionalistami śląskimi na terenie aglomeracji, wspomina negowanie istnienia narodu śląskiego przez członka mniejszości niemieckiej, który zasiadał w Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Zupełnie nie rozumiejąc specyfiki środowiska naszej mniejszo-

”

Ocieplenie stosunków i współpraca powoli stają się już nie tylko możliwością, lecz koniecznością.

ści, opinię jednego człowieka przyjęli za linię podzielną przez wszystkich członków stowarzyszeń. Tymczasem rzeczywistość jest inna. Członkowie mniejszości niemieckiej są pełnoprawnymi Ślązakami. Jednocześnie w Opolu zdaje się, że następują zmiany. Bez zrozumienia codzienności ludzi, którzy mieszkają na terenie dawnego Autonomicznego Województwa Śląskiego, trudno się dziwić negacji istnienia narodu śląskiego. Wchodząc jednak w szczegóły tej tkanki, okazuje się, że mur zaczyna pękać. Motywy Ślązaków są coraz bardziej zrozumiałe, a sama idea autonomii jasna. Biorąc pod uwagę historyczne uwarunkowania, tradycja autonomii nie tylko jest nawiązaniem do szerokiej samorządności, ale też mechanizmów administracyjnych, które ówczesna mniejszość niemiecka potrafiła świetnie wykorzystać



na rzecz rozwoju swojej społeczności i regionu. W tym roku TSKN w województwie śląskim był po raz kolejny jednym z organizatorów corocznego Marszu Autonomii.

Przeszłość jest jasna – przyszłość nie

To co jest istotne to przyszłość. Przeszłość znana jest mniej lub bardziej, ale nie wpływa na to co tu i teraz. Wielu działaczy się zestarzało, część zmarła lub zakończyła działalność. Ponadto przyszedł wspomniany kryzys zasobów ludzkich. Chwalne dokonania są już melodią przeszłości, a uniesione w górę głowy patrzą do przodu. Co widzą? Tutaj zdania są podzielone. Młodzież idzie w kierunku postępu, coraz więcej osób starszych także zaczęło dostrzegać tę potrzebę. BJDM się modernizuje, wśród regionalistów śląskich pojawia się REGIOS i zaczyna się żywa współpraca między organizacjami mniejszości niemieckiej oraz mniejszości śląskiej. Członkowie TSKN pojawiają się na uroczystościach organizowanych przez RAS, członkowie RAS na uroczystościach TSKN.

Obie organizacje zaobserwowały spadek w wynikach spisu powszechnego. Co z tego wynika? Ocieplenie stosunków i współpraca powoli stają się już nie tylko możliwością, lecz koniecznością. Przykład potencjalnego czarnego scenariusza znajduje się niedaleko. Na Morawach w Republice Czeskiej postępuje zjawisko dość agresywnej bohemizacji. Morawianie uznani oficjalnie w czeskiej konstytucji (podobnie jak Ślązacy) są coraz bardziej marginalizowani – ich język określa się mianem gwary, morawskiego orła zastępuje czeskim lwem i utożsamia kulturę stricte z Czechami. Brzmi znajomo? Od 1945 r. próbuje się wykorzenieć poczucie odrębności wśród Ślązaków. Język nazywa się gwara, śląskiego orła zastępuje polskim, a kulturę utożsamia z rdzennie polską. Mniejszość niemiecka może się w to nie wtrącać, ale... czeka ją to samo.

Folkloryzacja narodu

Nie musieliśmy długo czekać na pierwsze efekty. Po tym, gdy udało się wyeliminować Ślązaków z Sejmiку Województwa Śląskiego, zaczęto realizować plany wobec mniejszości niemieckiej.

W województwie opolskim zaczęły się pojawiać grupy, których zadaniem miało być rozbięcie elektoratu mniejszości. Minister Czarnek zredukował godziny języka niemieckiego jako języka ojczystego z trzech do jednej. Politycy używają Niemców jako narzędzia politycznego, zniechęcają ludzi do mniejszości i starają się słowo „Niemiec” uczynić pejoratywnym. Coraz więcej ludzi związanych z mniejszością niemiecką podchodzi do swojej tożsamości jak do folkloru. Niemieckie wartości, tradycje, a nawet język nie są na leżycie przekazywane dzieciom, które to natomiast nie kontynuują dzieła rodziców czy dziadków w ramach TSKN.

”

*Wniosek był jeden:
obie mniejszości
muszą się wspierać.*

To poważne problemy, z którymi boryka się środowisko mniejszości niemieckiej oraz mniejszości śląskiej. Poza ideą samorządności i pozytywnymi wynikającymi z działalności społeczno-kulturalnej MN oraz RAS, obie organizacje łączą także kłopoty, na które nie ma prostego rozwiązania. Można jednak podjąć pewne kroki, które nie będą ograniczać się wyłącznie do strategii spisanych na papierze.

Od teorii lepsza praktyka

Założenia teoretyczne opierają się często o idee, w które wierzymy i życzymy sobie ich spełnienia. Nierzadko jednak rzeczywistość pokazuje nam, jak bardzo te życzenia się od nas oddalają wskutek różnych czynników, których nie braliśmy pod uwagę. Tymczasem realia zmuszają nas do kompromisów, które są konieczne, jeśli nie chcemy w przyszłości przejść do historii wraz z naszymi ideami. Jeżeli cokolwiek ma mieć ciąg dalszy, a nasze starania przyniosą wymierne skutki, musi dojść do szerokiej współpracy między mniejszością niemiecką i mniejszością śląską. Małe kroki zostały już poczynione. Czas na kolejne, większe. Mniejszość niemiecka musi uznać dążenia Ślązaków i zaakceptować ich odrębność. Wtedy będzie można ramię w ramię realizować swoje interesy – już nie jako rywal, lecz jako partnerzy.



Karol Kempski

Bauwesen in rasantem Wandel

DE Die meisten von uns bringen diesen Industriesektor nicht mit Innovation in Zusammenhang. Im Kontext der Baustelle denken wir über 2D-Zeichnungen, körperliche Arbeit oder Zielsteine. Die Realität sieht jedoch ganz anders aus, und das Niveau des technischen Fortschritts in jeder Bauphase kann ins Staunen versetzen. Das Baugewerbe lag jahrzehntelang, im Vergleich zur z.B. Automobilindustrie, weit zurück. In diesem Artikel möchte ich mich daher mehr auf den Bereich des Designs konzentrieren und Ihnen die neuesten Trends nahebringen, die sich gerade intensiv weiterentwickeln.

Die neue Normalität

Die Methoden, mit denen wir unsere Gebäude und ganze Infrastruktur planen, bauen und betreiben, haben sich ebenso weiterentwickelt wie die Entscheidungsfindung und die möglichen Ergebnisse.

Von der 2D-Papierplanung über CAD, Zeichnungen und Berichte bis hin zur 3D- und 4D-Modellierung haben sich BIM-Standards und -Prozesse als produktiver und qualitativ besser erwiesen.

Seit kurzem erweitern Fachleute ihre Techniken auf 5D, wobei Kohlenstoffberechnungen ein integraler Bestandteil des Entscheidungsprozesses sind, so dass heute immer mehr Entscheidungen allein aufgrund der Datengrundlagen getroffen werden.

Das Schlagwort BIM ist in unserer Branche mittlerweile in aller Munde. Die BIM-Technologie (Building Information Modelling) ermöglicht Architekten und Ingenieuren eine umfassendere Zusammenarbeit, bei der alle an einem Projekt Beteiligten gleichzeitig an einem einzigen Modell arbeiten können – und noch viel mehr.

Digitale Zwillinge

BIM ist im Grunde jedoch gar nicht die "Revolution", mit der ich mich beschäftigen möchte.



Foto: stock.chroma.pl

Weit faszinierender und technisch fortgeschrittener ist nämlich der "Digitale Zwilling". Dieses Konzept stellt sozusagen eine Weiterentwicklung der BIM-Methodik dar. Ein Digitaler Zwilling ist eine realistische und dynamische, digitale Darstellung eines physischen Vermögenswerts, Prozesses oder Systems in der natürlichen oder gebauten Umgebung:

- Verbindet die physische und die digitale Welt und kann durch die kontinuierliche Synchronisierung von Daten aus verschiedenen Quellen den Zustand nahezu in Echtzeit darstellen.
- Ermöglicht verbesserte Visualisierung, Analyse und Simulation für datengestützte Entscheidungsfindung.
- Man kann jederzeit und überall Daten einsehen, überwachen und neue Erkenntnisse gewinnen, um Effizienz, Zuverlässigkeit und Nachhaltigkeit zu verbessern.

Was unterscheidet den Digitalen Zwilling vom BIM? Während BIM weitestgehend statisches Modell ist, ist der Digitale Zwilling ein dynamisches. BIM legt den Fokus auf die Erstellung eines Gebäudemodells, das nach Freigabe eine Grundlage für nächste Planungsschritte darstellt. Im Vergleich dazu entwickelt sich der digitale Zwilling durch die Anreicherung von Informationen ständig weiter, so dass das Modell

”

BIM legt den Fokus auf die Erstellung eines Gebäudemodells, das nach Freigabe eine Grundlage für nächste Planungsschritte darstellt.

nicht nur den aktuellen Planungsstand des Gebäudes zu jedem Zeitpunkt bestmöglich beschreibt, sondern auch Daten über den Bau hinaus erfasst.

Der Digitale Zwilling ist ein Abbild der Realität in einem virtuellen Modell. Dafür braucht es aber auch eine Rückkopplungsschleife mit der Realität. So können Architekten und Ingenieure das Gebäude bereits vor dem physischen Bau digital planen und Erhaltungstätigkeiten planen, bevor sie in der Praxis ausgeführt werden, wodurch die Risiken minimiert werden.

Warum sollte der Digitale Zwilling benutzt werden? Die Daten mit denen man den Digitalen Zwilling unterstützt, können aus mehreren Quellen stammen, wie z. B. Ingenieur-Informationen – wie Zeichnungen, Dokumente, Modelle usw; Betriebsinformationen – z. B. von Sensoren, Drohnen, Kameras, Geschäftsinformationen oder Inspektionsaufzeichnungen. Dadurch kann das digitale Asset das Verhalten, den Arbeitsstatus und die Position des physischen Assets nahezu in Echtzeit darstellen, je nachdem, wie häufig diese Daten in den digitalen Zwilling integriert werden.

iTwin

Bentley Systems ist ein Unternehmen, das Software für das Infrastruktur-Engineering anbietet und sich intensiv mit der Entwicklung der Digital Twin-Technologie beschäftigt, die in der Nomenklatur des Unternehmens iTwin genannt wird. Das Unternehmen bietet ein umfangreiches Softwareportfolio

VOKABELBOX

| DEUTSCH | POLNISCH |
|----------------|------------------|
| das Bauwesen | branża budowlana |
| das Niveau | poziom |
| die Fachleute | fachowcy |
| die Daten | dane |
| die Vermessung | pomiar |

”

Ein aus der Luft gemachter Laserscan von ganz Deutschland wird in einem hochpräzisen 3D-Modell aufgenommen werden.

Digitaler Zwilling Deutschlands

für den Infrastrukturbereich, wie das legendäre MicroStation für die 2D- und 3D CAD-Planung oder OpenBuildings Designer als BIM-Software. Unser Portfolio ist jedoch offen gestaltet, so dass andere Umfelder einbezogen und integriert werden können, um die bestmögliche Lösungskombination für jedes Projekt und jedes Bauwerk zu schaffen.

Bentley ist in seiner mehr als 30-jährigen Geschichte immer ein Technologiepionier gewesen. Heute sieht sich das Unternehmen im Bereich der Digitalen Zwillinge als Pionier und einziger Anbieter einer Best-in-Class-Lösung für iTwins in der Infrastruktur. iTwin bietet die Möglichkeit, einen digitalen Zwilling zu visualisieren und zu analysieren, der aus digitalen Komponenten besteht, die von mehreren, inkompatiblen BIM/CAD- und GIS-Tools erstellt wurde.

Zum Schluss noch ein Beispiel für einen Digitalen Zwilling in Aktion. Es gibt ein Projekt, wo drei Institutionen (Bundesamt für Kartographie und Geodäsie (BKG) in Kooperation mit dem Hamburger Landesbetrieb für Geoinformation und Vermessung (LGV) und der Metropolregion Hamburg (MRH)) einen Datenbestand für einen ersten prototypischen Digitalen Zwilling zur Verfügung haben werden. Ein aus der Luft gemachter Laserscan von ganz Deutschland wird in einem hochpräzisen 3D-Modell aufgenommen werden. So wurde ein sehr wichtiges Instrument (Digitaler Zwilling Deutschland) geschaffen, um Handlungsempfehlungen für kritische Situationen zu entwickeln.

Dies ist nur ein kurzer Überblick, der euch aber einen guten Eindruck davon gibt, in welche Richtung sich die Zukunft der Bauwirtschaft entwickeln wird und welche fantastischen Möglichkeiten sich ihr durch die Digitalisierung aller Bauprozesse eröffnen.

Quelle: geodaesie.info, bentley.com

Tutaj znajdziesz tekst
Karola po polsku:



„Branża budowlana szybko się zmienia”

Geld neu gedacht: FinTastische Technologie in Polen und Deutschland!



Laura Szafarczyk

DE FinTechs erleichtern uns die Verwaltung unserer Finanzen und machen gleichzeitig das Leben einfacher. Wenn man das Wort "FinTech" hört, weiß man vielleicht nicht sofort, was es genau bedeutet. Dennoch ist es etwas, das uns heutzutage praktisch jeden Tag umgibt, ohne dass wir es überhaupt bemerken. Vielleicht nutzt auch Du FinTechs, ohne es zu wissen?

FinTechs ist die umgangssprachliche Bezeichnung für innovative Technologieunternehmen, die in der Finanzbranche tätig sind, genauer gesagt in Online-Zahlungen. BLIK, PayU, PayPal, Klarna... Sagt Dir das etwas? Dies sind nur einige der bekanntesten FinTechs. Sie sind so erfolgreich, weil sie Lösungen anbieten, die vorher niemand umsetzen wollte oder konnte. Mehrwährungskarten oder Online-Wechselstuben sind Ideen, die einzelne FinTechs schneller umgesetzt haben als Banken. Nichts beschleunigt die Entwicklung des Finanzmarktes so sehr wie technologische Konkurrenz.

Es gibt ein FinTech, das als polnische Erfindung den deutschen Markt erobert hat. Es ist zweifelsohne eine der populärsten Lösungen seiner Art auf internationaler Ebene. Damit wurde das Gesamtbild des heimischen Bankwesens für immer verändert hat. Es ist die Rede von dem sogenannten BLIK. Diese Innovation wurde vom Polski Standard Platności Sp. z o.o. als revolutionäre Dienstleistung entwickelt, die unter anderem Sofortzahlungen oder Überweisungen mit Hilfe der Telefonnummer ermöglicht. Außerdem kann man damit u. a. Bargeld an Bankautomaten abheben, ohne eine Karte benutzen zu müssen, und in Geschäften auf derselben Basis bezahlen. Fast täglich nutzen wir auch andere Systeme, die uns schnelle Zahlungen ermög-

lichen, wie zum Beispiel beim Bezahlen von Online-Einkäufen, die wir mithilfe von PayU, Blue Media oder „Przelew24“ bezahlen und die ebenfalls polnische Lösungen darstellen.

FinTechs haben vor allem die Herzen der jungen Leute erobert. Jugendliche reisen öfters und legen Wert auf Komfort bei der Verwaltung ihrer Finanzen. Um mehr Menschen von Online-Banking und BLIK zu überzeugen, wurde das Projekt "Blikomania" ins Leben gerufen. Dabei handelt es sich um einen Wettbewerb, bei dem man beim Bezahlen mit BLIK die Möglichkeit hat, Vouchers, Geldpreise oder sogar einen Goldbarren zu gewinnen. Dank einer solchen Initiative hat sich das Interesse an BLIK in Polen im Vergleich zum Vorjahr verdoppelt. Es ist erwähnenswert, dass BLIK eine sehr intuitive Zahlungsmethode ist. Mit einmaligen 6-stelligen Codes werden Zahlungen fast augenblicklich durchgeführt. Alles, was du tun musst, ist, die mobile App deiner Bank auf dein Smartphone zu installieren.

Die Frage ist, funktioniert BLIK auch im Ausland? Ja, natürlich! Seit kurzem ist das kontaktlose Bezahlen mit BLIK auch in Deutschland möglich. Wichtig ist nur, dass wir an einem Terminal bezahlen, das MasterCard unterstützt. In Deutschland ist das Thema FinTech viel schneller aufgetaucht als in Polen, aber erst BLIK hat uns gezeigt, dass das letzte Puzzlestück gefehlt hat, um Online-Zahlungen noch effizienter zu gestalten, z. B. solche, die Transaktionen über Telefonnummern ermöglichen. Was den deutschen Markt in Bezug auf die Nutzung von FinTechs auszeichnet, ist die Anpassung der Bedürfnisse der Kunden. Hier sind einige der beliebtesten Innovationen. Klarna bietet das Einkaufsmodell "jetzt kaufen, später bezahlen" an. Die Nutzer können online einkaufen und ihre Zahlungen zu einem

günstigen Zeitpunkt auch in Form von Raten abbezahlen. Eine weitere sehr bekannte deutsche Erfindung ist PayPal. Sie ermöglicht schnelle elektronische Zahlungen, zum Beispiel mit Hilfe der E-Mail-Adresse. Es unterstützt auch internationale Zahlungen sowie diese zwischen verschiedenen Währungen. Du musst dich nicht mehr um Bargeld oder das Abschreiben langer Kontonummern kümmern.

Vergiss lange Warteschlangen bei Banken und komplizierte Zahlungsverfahren. FinTechs bieten dir nicht nur die Möglichkeit, mit dem Smartphone zu bezahlen, sondern auch dein Budget zu verwalten oder deine Ersparnisse auf einfache und angenehme Weise zu investieren. Jetzt ist es an der Zeit, alle Vorteile dieser Erfindung zu nutzen. Außerdem sind die meisten FinTechs für den Nutzer kostenlos.

Zum Schluss noch ein paar wertvolle Tipps. Bei Online-Zahlungen sind einige einfache Regeln zu beachten, um sie in aller Sicherheit nutzen können.

1. Denke daran, deine Konten mit ausreichend komplexen Passwörtern zu sichern. Behalte deine Passwörter immer für dich!
2. Verwende keine Online-Zahlungen auf verdächtigen Webseiten.
3. Sei wachsam gegenüber Betrugern, die sich in verdächtigen SMS-Nachrichten als deine Freunde ausgeben, um deine Überweisungsdaten auszuspannen. Auch so etwas kann vorkommen.

Nowe oblicze pieniądza: FinTastyczna technologia w Polsce i Niemczech!

PL FinTechy – ułatwiają nam zarządzanie finansami, a przy okazji ułatwiają życie. Słyszac wyraz „FinTech”, może nie od razu wiemy, co konkretnie oznacza, niemniej jednak jest to coś, co otacza nas w obecnych czasach praktycznie każdego dnia, choć nawet nie zdajemy sobie z tego sprawy. Może korzystasz z FinTechów, nawet o tym nie wiedząc?

FinTechy to potoczna nazwa innowacyjnych firm technologicznych działających w branży finansowej, a dokładniej w płatnościach online. BLIK, PayU, PayPal, Klarna... Kojarzysz? To tylko kilka z najpopularniejszych FinTechów. Udaje im się osiągnąć sukces, bo oferują rozwiązania, których wcześniej nikt nie chciał lub nie potrafił wdrożyć. Wielowalutowe karty płatnicze czy internetowe kantory walutowe to pomysły, które poszczególne FinTechy wdrażały szybciej niż banki. Nic tak dobrze nie przyspiesza rozwoju rynku finansowego, jak konkurencja technologiczna.

Istnieje FinTech, który – jako polski wynalazek – podbił niemiecki rynek. Bez wątplenia jest jednym z najbardziej popularnych rozwiązań tego typu na arenie międzynarodowej. To on na dobre zmienił oblicze rodzimej bankowości – mowa o BLIK-u. Stworzony przez Polski Standard Płatności Sp. z o.o., jako rewolucyjna usługa, która pozwala m.in. na dokonywanie błyskawicznych płatności czy przelewów na numer telefonu. Poza tym umożliwia wypłatę gotówki z bankomatu bez konieczności korzystania z karty i regulowanie na tej samej zasadzie płatności w sklepach. Niemal każdego dnia korzystamy też z innych systemów umożliwiających dokonywanie szybkich płatności, na przykład optacając e-zakupy dzięki PayU, Blue Media czy Przelew24, które również są polskimi rozwiązaniami.

FinTechy skradły serce szczególnie młodzieży, która często podróżuje i ceni sobie wygodę w zarządzaniu swoimi finansami. Aby przekonać więcej ludzi do e-bankowości i BLIK-a powstał projekt „Blikomania”. Jest to konkurs, który daje możliwość wygrania voucherów, nagród pieniężnych czy nawet sztabki złota ludziom płacącym BLIK-iem. Dzięki takiej inicjatywie zainteresowanie BLIK-iem w Polsce wzrosło dwukrotnie, w porównaniu z poprzednim rokiem. Warto podkreślić, że BLIK to bardzo intuicyjna metoda płatności. Przy pomocy jednorazowych 6-cyfrowych kodów płatność wykonujemy niemal natychmiastowo. Wystarczy zainstalować aplikację mobilną swojego banku na smartfonie.

A czy BLIK działa za granicą? Oczywiście! Przykładowo, od niedawna w Niemczech są możliwe płatności zbliżeniowe BLIK-iem. Ważne jest tylko, żebyśmy płacili w terminalu, który obsługuje MasterCard. W Niemczech FinTechy pojawiły się dużo szybciej niż w Polsce, ale to właśnie BLIK pokazał, że brakowało ostatniej części, aby uzupełnić układankę płatności online – chociażby o te, które oferują transakcje na numer telefonu. To, co wyróżnia rynek niemiecki pod kątem używania FinTechów, to dostosowanie ich do indywidualnych potrzeb. Oto kilka najpopularniejszych innowacji. Klarna oferuje usługi oparte na modelu „kup teraz, zapłać później”. Użytkownicy mogą dokonywać zakupów online i spłacać je w dogodnym terminie, także w formie rat. Kolejnym bardzo znanym niemieckim wynalazkiem jest PayPal, który umożliwia szybkie e-płatności, chociażby za pomocą adresu e-mail. Obsługuje także płatności międzynarodowe, jak i pomiędzy różnymi walutami. Nie musisz już martwić się o gotówkę czy przepisywanie długich numerów kont bankowych.

Zapomnij o długich kolejkach w bankach i skomplikowanych procedurach. FinTechy dają nie tylko możliwość płacenia smartfonem, ale również zarządzania budżetem czy inwestowania oszczędności w prosty i przyjemny sposób. To czas, aby wykorzystać wszystkie korzyści, jakie niesie ze sobą ten wynalazek. Co więcej, większość FinTechów jest dla użytkownika bezpłatne.

Na koniec, kilka cennych porad. By korzystać z płatności online w bezpieczny sposób, należy przestrzegać kilka prostych zasad.

1. Pamiętaj, aby zabezpieczać swoje konta wystarczająco złożonym hasłem i zachowuj je zawsze dla siebie!
2. Nie korzystaj z e-płatności na podejrzanych stronach internetowych.
3. Warto zachować czujność z powodu oszustów, którzy podając się za naszych znajomych w podejrzanych wiadomościach SMS, chcą wyludzić nasze dane do przelewu, bo i takie rzeczy się zdarzają.

VOKABELBOX

| DEUTSCH | POLNISCH |
|-----------------|-------------|
| erleichtern | ułatwić |
| die Bedeutung | znaczenie |
| die Lösungen | rozwiązania |
| die Überweisung | przelew |
| das Bedürfniss | potrzeba |
| der Nutzer | użytkownik |



Wiktorija Ernst

Pfandliebe

(DE) Wer hätte gedacht, dass wir in Polen Pfandflaschen haben werden? Nach dem Vorbild ihres westlichen Nachbarn, der die Prozedur seit vielen Jahren mit Erfolg verfolgt, geht Polen in die nächste Phase. Ab dem Jahr 2025 soll es in unserem Land ein Pfandsystem geben!

Im Einzelnen: Aluminiumdosen bis zu 1 Liter, Glasflaschen bis zu 1,5 Liter und Plastikflaschen bis zu 3 Liter werden in das System aufgenommen.

Wie wird das in der Praxis aussehen? Beim Kauf einer Plastikflasche zahlt der Konsument ein Pfand auf die Verpackung. Glücklicherweise ist es ohne Kassenzettel möglich, es im Supermarkt zurückzugeben und das Pfand dafür zurückzubekommen. Läden, deren Fläche größer als 100 Quadratmeter ist, sind verpflichtet, Verpackungen einzusammeln. Für kleine Läden wird es freiwillig sein. Danach werden die Verpackungen sorgfältig sortiert. Die Flaschen, die mehrmals benutzt werden können, werden zurück an den Produzenten geschickt und die Einwegverpackungen recycelt.

Bei der Recherche zu diesem Artikel bin ich auf eine schwedische Firma namens „Tetra Pak“ gestoßen. Verpackungen, das ist ihr Ding. Sie haben 2015 eine nachhaltige Karton-Aluminium-Verpackung entworfen, wofür sie Preise aus der ganzen Welt erhielten, und wurden von vielen Umweltinstitutionen ausgezeichnet. Ihre Verpackungen können wiederverwendet werden und imitieren bei der Produktion weniger CO₂. Sie sind auch umweltfreundlicher als Glasverpackungen. Daumen drücken, dass immer mehr Unternehmen auf innovative Verpackungsideen setzen.

Was erwünscht sich Polen von der Einführung im Jahr 2025 eines Pfands auf Plastikflaschen? Die neue Lösung zielt darauf ab, die getrennte Sammlung und damit die Qualität der Verwertung von Verpackungsabfällen zu verbessern und die Umweltbelastung zu verringern. Somit werden wir auch die Möglichkeit, ab ca. 2029 – wie es von der EU erforderlich ist – 90 % der Plastikflaschen zum Zweck des Recyclings getrennt zu sammeln.

Die deutsche Wirtschaft hat es bereits geschafft, eine Wiederverwendungsquote von 98 % zu erreichen. Hoffen wir, dass Polen in ihre Fußstapfen tritt.

Kaucyjna miłość

(PL) Kto by pomyślał, że będziemy mieli w Polsce system kaucyjny na butelki? Podążając za naszym zachodnim sąsiadem, który od wielu lat odnosi sukcesy w tej procedurze, Polska wkracza w kolejną fazę. Od 2025 r. w naszym kraju zostanie wprowadzony system kaucji!

Szczegółowo: do systemu zostaną przyjęte puszki aluminiowe o pojemności do 1 litra, butelki szklane o pojemności do 1,5 litra oraz butelki plastikowe o pojemności do 3 litrów.

Jak to będzie działać w praktyce? Podczas zakupu plastikowej butelki, konsument będzie płacił depozyt na opakowanie. Na szczęście, także bez paragonu, będzie można otrzymać za nią zwrot kaucji. Sklepy o powierzchni większej niż 100 metrów kwadratowych będą zobowiązane zbierać opakowania. Dla mniejszych sklepów będzie to dobrowolne. Następnie będą starannie sortowane – butelki, które mogą być wielokrotnie używane, zostaną odesłane do producentów, a jednorazowe opakowania poddane recyklingowi.

Podczas poszukiwań informacji do tego artykułu natknęłam się na szwedzką firmę o nazwie „Tetra Pak”. Opakowania to ich specjalność. W 2015 r. stworzyli ekologiczne opakowanie kartonowo-aluminiowe, za które otrzymali nagrody z całego świata i zostali docenieni przez wiele instytucji ekologicznych. Ich produkty można wielokrotnie wykorzystywać, a podczas produkcji emitowane jest mniej dwutlenku węgla. Są też bardziej przyjazne dla środowiska niż szklane odpowiedniki. Trzymajmy kciuki, aby coraz więcej firm stawiało na innowacyjne pomysły związane z opakowaniami.

Czego oczekuje Polska po wprowadzeniu w 2025 r. kaucji na plastikowe butelki? Nowe rozwiązanie ma na celu zwiększenie selektywnego zbierania i w konsekwencji jakości recyklingu odpadów opakowaniowych oraz zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska. Dzięki temu, w 2029 r. będziemy mieli możliwość – zgodnie z wymogami Unii Europejskiej – zbierać selektywnie 90% plastikowych butelek w celu ich recyklingu.

Niemieckiej gospodarce udało się już osiągnąć 98% wskaźnika ponownego wykorzystania. Miejmy nadzieję, że Polska pójdzie w ich ślady.





Joanna Ratuszna

Postrzeganie rzeczywistości

Foto: stock.chroma.pl

PL Czy zastanawiałeś się w jaki sposób postrzegałbyś rzeczywistość mając do dyspozycji tylko obrazy pochodzące z mediów? Przeciętny nastolatek w Niemczech (12-19 lat) spędza średnio 2,5 godziny dziennie na przeglądaniu treści w mediach społecznościowych. W dzisiejszych czasach internet jest miejscem do samorealizacji, nauki, nawiązywania relacji oraz odgrywa ważną rolę w kreowaniu sposobu postrzegania rzeczywistości. Publikowane treści mają wpływ na rozwój trendów w społeczeństwie oraz współtworzą one nowe wzorce. W tym miejscu nasuwa się pytanie w jaki sposób postrzegamy relacje międzyludzkie na podstawie obrazów przedstawianych w wirtualnej rzeczywistości?

Wirtualna rzeczywistość często prezentuje idealizowane wizerunki oraz sytuacje, które mogą prowadzić do tworzenia nierealistycznych oczekiwań wobec relacji międzyludzkich. Widząc szczęśliwe i „idealne” pary lub przyjaciółki o doskonałych relacjach bez kłótni, może powstawać presja do osiągnięcia „idealnych” relacji w swoim życiu. Oglądając teledyski aktualnych hitów można zauważyć przesadną ekspozycję ludzkiego ciała, uprzedmiotowienie płci oraz prawie wszechobecną seksualność. W przypadku starszych użytkowników tego typu obrazy nie muszą stanowić dużego problemu, ponieważ osoby te potrafią łatwiej ocenić oglądane treści. Problematyczne staje się postrzeganie tego typu „wzorców” przez nastolatki, którzy są na etapie poznawania własnej osoby oraz własnego ciała. Uprzedmiotowienie płci i seksualności, które są często obserwowane w mediach, przekazuje niezdrowe wzorce oraz utrwała stereotypy dotyczące relacji międzyludzkich. W tym wieku otoczenie odgrywa ważną rolę rozwoju młodego człowieka, a co za tym idzie w rozwoju norm i zachowań w społeczeństwie. Oglądając wyidealizowane zdjęcia influencerów, wystylizowanych modelek, młodzi ludzie wielokrotnie odczuwają presję oraz skupiają się na naśladowaniu przedstawionych zachowań oraz stylu ubierania. W tym czasie dochodzi do porównywania własnej osoby oraz oceniania siebie na podstawie zdjęć widzianych w mediach, a odkrywanie własnego

ciała i indywidualny rozwój zostają zepchnięte na drugi tor.

Moim zdaniem temat relacji kreowanych w mediach należałoby poruszyć w ogólnospołecznej dyskusji. Młodzi ludzie powinni być zachęceni do krytycznego myślenia, analizowania przekazów oraz filtrowania informacji, które odbierają. Odpowiedzialność znajdują się również po stronie twórców contentu.

Ważne jest, aby twórcy treści w mediach mieli na uwadze wiek odbiorców oraz rozumieli swoją rolę jako „kreatora” nowych zachowań oraz tendencji w społeczeństwie. Promowanie różnorodności, zdrowych relacji oraz indywidualizmu może przyczynić się do budowania pozytywnego sposobu postrzegania rzeczywistości przez młodych ludzi.



Oglądając wyidealizowane zdjęcia influencerów, wystylizowanych modelek, młodzi ludzie wielokrotnie odczuwają presję oraz skupiają się na naśladowaniu przedstawionych zachowań oraz stylu ubierania.

Hier findest du
Joannas Beitrag
auf Deutsch:

Die Wahrnehmung
der Realität





Michał Florek

Może koleją nad morze?

PL Mamy wakacje – ten czas w roku, do którego jak ułł pasuje wypoczynek nad morzem. Słońce, plaża, woda (niezbyt ciepła, ale i tak nie jest najgorzej) brzmi jak dobry pomysł na urlop. Ale jeśli nie mieszkasz nad Bałtykiem, twoją głowę zaprzęta jedno pytanie – jak tam dotrzeć? Może koleją?

Co nam w cyfrach zapisane

Spójrzmy w statystyki. Zeszłoroczny okres wakacyjny był rekordowy dla PKP Intercity, czyli najpopularniejszego organizatora przewozów dalekobieżnych. W ubiegłe wakacje z usług tego przewoźnika skorzystało aż 18,5 miliona osób – o 49% więcej niż rok wcześniej. Spółka każdego dnia wypuszczała na tory średnio 436 pociągów, zaś 2794 składy zostały wzmocnione 4542 wagonami. Z nową ofertą „Taniej z bliskimi” w lipcu i sierpniu sprzedano 702 tysiące biletów, co pozwoliło prawie 1,8 miliona pasażerom cieszyć się tańszymi podróżami. Tak wyglądają cyferki, ale jakie możliwości ma zwykły Kowalski, chcący udać się nad morze pociągiem? Nie zawsze jest to wykonalne. Do Rewala nie da się dojechać żadnym pociągiem dalekobieżnym. Najbliższą stacją jest Kołobrzeg.

Indiana Jones i poszukiwacze miejsca siedzącego

Opcji nie brakuje. Jedną z najpopularniejszych kategorii uruchamianych przez PKP Intercity jest TLK, czyli Twoje Linie Kolejowe. Pociągi składają się głównie z lokomotywy i wagonów – przedziałowych lub bezprzedziałowych. Powinny być tańsze niż Intercity, ale nie zawsze tak jest. Cena powinna jednak rekompensować nam ubytki w komforcie podróży. Wagony bowiem często nie posiadają klimatyzacji ani gniazdek elektrycznych. Jeśli zabraknie miejsc, można kupić bilet bez gwa-

rancji miejsca siedzącego. Połączenie Kraków – Kołobrzeg? 13 godzin, 102 zł. Pociągami TLK jednak za długo się nie nacieszymy, gdyż coraz częściej ich klasa zostaje podniesiona do marki IC, czyli Intercity. Tutaj już możemy zauważyć postęp – w wagonach robi się wygodniej, pojawia się klimatyzacja i wiele udogodnień, takich jak możliwość zjedzenia posiłku w drodze. Przewozy bywają też szybsze. Pojawiają się zespoły trakcyjne, w których nie można już kupić biletu bez gwarancji miejsca, aczkolwiek składy wagonowe dalej stanowią większość. Połączenie Kraków – Kołobrzeg: 9 godzin, 92 zł lub 11 godzin, 81 zł. Jeśli jednak chcemy zwiększyć komfort podróży, a nie szkoda nam funduszy, możemy skierować się w stronę marki Express Intercity Premium, czyli EIP. Tutaj już możemy czuć się jak gwiazdy. Sprowadzone z Włoch składy Pendolino zapewniają najwyższą jakość w usługach przewoźnika. W pierwszej klasie każdy pasażer otrzymuje przekąskę, a podczas postojów na stacjach z głośników wybrzmiewa muzyka klasyczna. Francja-elegancja i te sprawy, równomiernie droższe. Połączenie Kraków – Kołobrzeg to 8 godzin, 225 zł.

Dlaczego jest jak jest?

Jak nietrudno zauważyć, zaczynają się problemy. Do Rewala nie można dojechać bezpośrednio koleją. Przejazd z Krakowa do Kołobrzegu trwa od 8 do 13 godzin, a w wagonach nie ma gniazdek elektrycznych. Mamy rok 2023, a na świecie jest coraz głośniejsze o tym, że musimy zastąpić samochody środkami komunikacji publicznej. Czy można przyjrzeć się krajom zachodnim

i zobaczyć, co im czasami wychodziło dobrze? Słynne francuskie TGV nawet w składach budowanych na początku lat 90. XX wieku potrafiło osiągać prędkość między 270 a 300 kilometrów na godzinę. Składy Pendolino obsługujące połączenia kategorii EIP w Polsce, zdolne są osiągnąć maksymalnie 250 kilometrów na godzinę, ale zwykle nie pozwalają na to ograniczenia. Holendrzy cały czas użytkują wagony piętrowe – w Polsce przechodzące powolny renesans wyłącznie na połączeniach regionalnych na Hel oraz w Kolejach Mazowieckich. O dziesięciominutowych postojach na stacyjkach bez nadmiernego ruchu pasażerów, braku ujednoliconej magistrali kolejowej nad morze i awaryjnym taborze długo można by mówić. Czy w obliczu kwitujących planów o wielkich portach komunikacyjnych i remontów budynków dworcowych, takich jak w Kołobrzegu, nie warto pomyśleć zatem o tym, co liczy się najbardziej dla zwykłego Kowalskiego? Niewyspany pasażer po całodiennej podróży, jak na złość inwestorom, nie doceni odnowionego budynku.

Hier findest du Michals Beitrag auf Deutsch:



Vielleicht mit der Bahn ans Meer?



Foto: stock.chroma.pl

Hätte bloß dein Uropa in der Schule aufgepasst! – Gleiche Chancen auf Bildung?



Nikolaus Kurowski

DE Es braucht in Deutschland sechs Generationen, um von der untersten Sozialschicht in die Mittelschicht der Gesellschaft aufzusteigen. Weshalb zeichnet sich die BRD in diesem Feld aus und worin liegt eigentlich das Problem?



Trotz des scheinbaren Absurdes des Zitats im Titel, der in einem der „Extra 3“-Videos vom Hauptantagonist geäußert wird, kann er mehr Wahrheit bergen, als man es wollte. Laut einer neuen OECD-Studie stand Deutschland bezüglich der sozialen Mobilität, das heißt, wie wahrscheinlich sozialer Auf- und Abstieg war, auf dem gleichen Niveau wie Argentinien. Aus allen 38 Mitgliedsländern der OECD fiel nur Brasilien ungünstiger in der Bilanz aus.

Das Problem lässt sich im Alltag kaum erkennen. Jeder von uns konzentriert sich darauf, sein eigenes Leben zu führen. Während man auf seinem Weg auf so viele Schwierigkeiten stößt – auch wenn man sie manchmal schon alle bewältigt hat, zumindest für eine Zeit lang – denkt man selten an andere. Und sogar trotz dieses landläufigen Egozentrismus erwägt man nur gelegentlich seine Lebenssituation, geschweige denn die Situation der Anderen. Wenn wir Deutschland mit anderen Staaten vergleichen, oder geradezu seine innerlichen Statistiken untersuchen, wird das Sozialphänomen ziemlich klar und deutlich – die Chancengleichheit ist schwer zu erreichen. Und nach den Gründen sollte man schon am Anfang suchen – im Bildungssystem.

Maximal 11 Jahre – so alt sind deutsche Kinder, wenn das Schicksal ihrer gesamten künftigen Karriere auf dem Spiel steht. Jeder Lehrer muss selbst eine Entscheidung treffen, ob sein Schüler bzw. Schülerin eine Haupt-, eine Realschule oder ein Gymnasium besuchen sollte. Während die ersten zwei viel leichter sind und sich auf die Berufsausübung vorbereiten, endet

Gdyby tylko twój pradziadek uważał w szkole! Równe szanse na edukację?

PL Sześć pokoleń – tyle potrzeba w Niemczech, by z najniższej warstwy społecznej znaleźć się w klasie średniej. Dlaczego RFN wyróżnia się na tym polu i gdzie tak właściwie znajduje się problem?

Wenn wir Deutschland mit anderen Staaten vergleichen, oder geradezu seine innerlichen Statistiken untersuchen, wird das Sozialphänomen ziemlich klar und deutlich – die Chancengleichheit ist schwer zu erreichen.

Jednak jeśli Niemcy porównamy z innymi krajami, a nawet patrząc na wewnętrzne statystyki, zjawisko społeczne staje się dość jasne i oczywiste – nierówne szanse rzeczywistością.

Pomimo pozorowanej absurdalności cytatu znajdującego się w tytule, wypowiedzianego przez głównego antagonistę w jednym z filmów Extra 3, może on zawierać więcej prawdy, niż byśmy sobie tego życzyli. Według nowego badania OECD, Niemcy znalazły się na tym samym poziomie co Argentyna pod względem mobilności społecznej, czyli prawdopodobieństwa awansu lub spadku społecznego. Spośród wszystkich 38 państw wchodzących w skład OECD, tylko Brazylia wypadła mniej korzystnie.

Ciężko jest zauważyć ten problem w życiu codziennym. Każdy z nas skupia się na tym by żyć własnym życiem. Podczas gdy spotyka się na swojej drodze tak wiele trudności – nawet jeśli już czasami człowiek poradzi sobie z nimi wszystkimi, przynajmniej na jakiś czas – rzadko myśli się o innych. I nawet pomimo tego powszechnie panującego egocentryzmu, tylko od czasu do czasu zastanawiamy się nad własną sytuacją życiową, nie mówiąc już o sytuacji innych. Jednak jeśli Niemcy porównamy z innymi krajami, a nawet patrząc na wewnętrzne statystyki, zjawisko społeczne staje się dość jasne i oczywiste – nierówne szanse rzeczywistością. Przyczyn należy szukać już na samym początku – w systemie edukacji.

Maksymalnie 11 lat – tyle mają niemieckie dzieci, kiedy waży się ich cała przyszła kariera. Każdy nauczyciel musi sam zdecydować, czy jego uczeń powinien uczęszczać do szkoły zawodowej (Hauptschule), technikum (Realschule) czy liceum (Gymnasium). O ile dwie pierwsze są znacznie łatwiejsze i przygotowują do zawodu, o tyle wyłącznie Gymnasium kończy się matu-

ausschließlich das Gymnasium mit dem Abitur und ermöglicht den Absolventen, ein Studium aufzunehmen. Mutmaßlich muss man niemanden dazu überzeugen, dass es viel zu früh ist, um erfolgreich vorhersagen zu können, ob jemand Arzt oder Elektriker werden wird. Wenn weder die Kinder noch die Eltern dies wissen, an welchen Kriterien sollte sich der Klassenlehrer bei seiner Entscheidung orientieren? Unglücklicherweise werden häufig die Berufe der Eltern ausgewählt. Infolgedessen können ziemlich absurde Fälle vorkommen, in denen bestimmte Schüler gleiche Noten auf ihren Zeugnissen haben und trotzdem Empfehlungen zu unterschiedlichen Schulen bekommen, was ihr ganzes Berufsleben für immer definieren wird.

Arm geboren werden, arm bleiben?

Leider wird alles durch die Statistik bestätigt, und der Hochschul-Bildung-Report 2020 lässt daran keinen Zweifel. Von 100 Kindern von Eltern ohne akademischen Hintergrund gehen schließlich nur 21 an die Universität, und von diesen brechen weitere 30 % das Studium vorzeitig ab. Im Vergleich dazu besuchen 74 % der Kinder von Eltern mit Hochschulbildung eine Universität, und nur 15 % von ihnen schließen ohne Abschluss ab. Unter den Promovierten ist der Unterschied noch sichtbarer – das Verhältnis beträgt durchschnittlich 10 bis 1. Als Hauptgrund des Studienabbruchs werden am häufigsten die Finanzen angegeben, hauptsächlich bei Nicht-Akademikerkindern. Obwohl man versuchen könnte das gesellschaftliche Phänomen mit Genetik, Umgebung oder persönlichen Bestrebungen zu entschuldigen, ist klar, dass das Bildungssystem, gelinde gesagt, Mängel aufweist – die Nicht-Akademikerkinder werden schon am Lebensanfang benachteiligt. Es ist auch kein Geheimnis, dass Studium viel höhere Einkommen garantiert, sogar bis zu einer Million Euro im Laufe des ganzen Lebens. Es spiegelt sich also auch in der Sozialstruktur wider.

Das Problem ist so groß, dass es sogar spezielle, registrierte Vereine gibt, die für die Sache kämpfen – einer von ihnen ist „Arbeiterkind.de“. Sie handeln, indem sie Informationskampagnen führen, die über die Möglichkeiten des Studierens benachrichtigen und trotz der finanziellen Hindernisse dazu ermutigen. Solche Aktionen sind nötig, es muss sich aber einmal das ganze System verändern, damit wirklich ein Unterschied zu sehen ist. Die Diskussion über eine Bildungsreform ist bereits seit langem in der öffentlichen Debatte anwesend, jedoch ist keine Besserung in Sicht. Wie lange müssen wir noch warten, bis man endlich fair spielt?



Obwohl man versuchen könnte das gesellschaftliche Phänomen mit Genetik, Umgebung oder persönlichen Bestrebungen zu entschuldigen, ist klar, dass das Bildungssystem, gelinde gesagt, Mängel aufweist (...).

Choć można próbować usprawiedliwiać to zjawisko społeczne genetyką, środowiskiem bądź też indywidualnymi aspiracjami, to nie ulega wątpliwości, że system edukacji jest co najmniej wadliwy – niektórzy już na starcie życia znajdują się w gorszej sytuacji.

ra (Abitur) i umożliwiają absolwentom podjęcie studiów. Chyba nikogo nie trzeba przekonywać, że jest to zdecydowanie za wcześnie, by z powodzeniem przesądzać o tym, czy ktoś zostanie lekarzem czy elektrykiem. Skoro nie wiedzą tego ani dzieci, ani rodzice, to jakimi kryteriami powinien kierować się wychowawca podczas swojej decyzji? Niestety, często są to zawody rodziców. W rezultacie może dojść do dość absurdalnej sytuacji, w której konkretni uczniowie mają takie same oceny na świadectwach, ale pomimo tego otrzymują rekomendacje do dwóch różnych typów szkół, co na zawsze zdefiniuje ich życie zawodowe.

Urodzić się biednym, pozostać biednym?

Niestety, wszystko znajduje potwierdzenie w statystykach, a Hochschul-Bildung-Report 2020 nie pozostawia co do tego wątpliwości. Na każde 100 dzieci rodziców bez akademickiego wykształcenia, tylko 21 ostatecznie idzie na uniwersytet, a z nich jeszcze 30% przedwcześnie rezygnuje ze studiów. Dla porównania, 74% dzieci rodziców z wykształceniem wyższym rozpoczyna studia, a tylko 15% z nich kończy je bez dyplomu. Wśród osób z tytułem naukowym różnica jest jeszcze bardziej widoczna – stosunek wynosi średnio 10 do 1. Finanse są najczęściej wymieniane jako główny powód rezygnacji ze studiów – zwykle wśród dzieci, których rodzice nie studiowali. Choć można próbować usprawiedliwiać to zjawisko społeczne genetyką, środowiskiem bądź też indywidualnymi aspiracjami, to nie ulega wątpliwości, że system edukacji jest co najmniej wadliwy – niektórzy już na starcie życia znajdują się w gorszej sytuacji. Nie jest też tajemnicą, że studia gwarantują znacznie wyższe dochody, nawet do miliona euro w ciągu całego życia. Znajduje to więc również swoje odzwierciedlenie w strukturze społecznej.

Problem jest na tyle duży, że istnieją nawet rejestrowane, specjalne stowarzyszenia działające w tej kwestii – jednym z nich jest Arbeiterkind.de. Działają one, prowadząc kampanie informacyjne które informują ludzi o możliwościach studiowania i zachęcają ich do tego mimo przeszkód finansowych. Takie działania są potrzebne, ale aby nastąpiła realna zmiana, musi zmienić się cały system. Dyskusja na temat reformy edukacji jest obecna w debacie publicznej od dłuższego czasu, a mimo to nie widać poprawy. Jak długo będziemy musieli czekać, aż gra w końcu stanie się fair?

VOKABELBOX

| DEUTSCH | POLNISCH |
|------------------------|--------------------|
| die Wahrscheinlichkeit | prawdopodobieństwo |
| betreffen | dotyczyć |
| die Chancengleichheit | równość szans |
| das Berufsleben | życie zawodowe |
| das Hindernis | przeszkoda |



Foto: stock.chroma.pl

W roku szkolnym 2022/2023 do egzaminu maturalnego przystąpiło 253 495 abiturientów szkół średnich. Większość z nich będzie od października kontynuować naukę na studiach. Po publikacji wyników pierwszego etapu rekrutacji niektórzy mogą już odetchnąć z ulgą. Pozostali muszą poczekać na drugą turę, której rozstrzygnięcie nastąpi pod koniec września.

Opublikowane dane pozwalają spojrzeć na preferencje tegorocznych absolwentów. Podobnie jak w ubiegłych latach w ogólnopolskiej skali pierwsze miejsce zajęła psychologia. Młodzież chętnie wybiera ten kierunek, ponieważ daje szerokie perspektywy pracy – w szpitalu, szkole, gabinecie terapeutycznym, czy poradni rodzinnej. Maturzyści aplikowali także na prawo, medycynę i filologię angielską. To również klasyczne kierunki o ugruntowanej pozycji. Na Uniwersytecie Opolskim najwięcej aplikacji złożono na medycynę. Dużą popularnością cieszyły się też prawo, fizjoterapia i filologia angielska.

Można zauważyć, że wielu studentów ciągle wybiera kierunki dające stabilne perspektywy zatrudnienia, odporne na okresowe trendy na rynku pracy. Kierunki jak prawo, medycyna, czy psychologia wyposażają studenta w kompetencje, które zawsze będą niezbędne w społeczeństwie. Doradcy zawodowi wskazują na poczucie bez-

”

Coraz więcej maturzystów kieruje się przede wszystkim swoimi predyspozycjami i zainteresowaniami.

pieczeństwa, jakie dają one absolwentowi, bez obaw o zmiany gospodarcze, technologiczne czy społeczne, wpływające na rynek pracy wielu innych branż. „Podstawą są dla mnie zarobki, które zapewnią mi komfortowe życie” – mówi Joanna, teraz już studentka prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. „Lubię fotografię, ale studia artystyczne nie są dobrą inwestycją na przyszłość, może kiedyś”.

Jest jednak powiew zmian. Coraz więcej maturzystów kieruje się przede wszystkim swoimi predyspozycjami i zainteresowaniami. „Wybrałam kierunek dietetyczny na Uniwersytecie Opolskim, ponieważ bardzo interesuje się dietetyką, również bardzo lubię gotować” – mówi Patrycja, tegoroczna absolwentka I Liceum Ogólnokształcącego w Opolu. „Miałam już okazję być na paru zajęciach i po prostu to mnie przekonało do tego, aby właśnie tam studiować”. „Dostałam się na stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie w Białymstoku” – zdradza inna tegoroczna maturzystka, Weronika. „Ten kierunek wiąże się z moimi zainteresowaniami i chcę po studiach pójść na kurs dyplomatyczno-konsularny”.



Marie Dagmar Luczyńska

Studenckie wybory maturzystów

PL Okres rekrutacji na studia co roku budzi emocje wśród tysięcy absolwentów liceów i techników. Zakończył się już pierwszy etap rekrutacji i przyszedł czas na pierwsze podsumowania. Jakie kierunki maturzyści wybierali najchętniej? Czym kierowała się młodzież wybierając studia?

Jak wskazuje sondaż przeprowadzony na zlecenie Akademii WSB w Warszawie, przyszli studenci coraz rzadziej zastanawiają się, czy wybrany kierunek zapewni im dobrze płatną pracę już na start kariery zawodowej. Ponad połowa badanych przy wyborze kierunku postawiła na pierwszym miejscu właśnie rozwijanie swoich pasji.

To zdecydowanie dobra zmiana. Judyta Zeszczuk, doradczynie zawodowa z Biura Karier Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zauważa, że jeśli weźmiemy pod uwagę swoje umiejętności i zainteresowania, to studia nie będą dla nas uciążliwe, a przyszła praca może stać się pasją i dawać satysfakcję. Wybór oparty wyłącznie o trendy i perspektywy zarobkowe może z czasem stać się życiowym błędem i doprowadzić do szybkiego wypalenia zawodowego.

Hier findest du Maries Beitrag auf Deutsch:



Studienwahlen der Abiturienten



Spricht: Clara Künzel

Aus der Armut zum Autor

DE Wir sprachen mit dem Autor und Journalisten Christian Baron. Aufgewachsen in Kaiserslautern, lebt und arbeitet er heute in Berlin. In seinen Werken beschäftigt er sich vor allem mit sozialer Ungerechtigkeit, Klassenfragen und Armut. Für eine Sonderausgabe der Zeitung „der Freitag“ zum Internationalen Frauentag, veröffentlichte er ein autobiographisches Essay über die Gewalt seines alkoholkranken Vaters gegen seine Mutter. Daraus entstand schließlich ein ganzes Buch, welches den Titel „Ein Mann seiner Klasse“ trägt und es auf eine deutsche Bestsellerliste schaffte. Aktuell wird das Buch verfilmt.

Weiteres erfahrt ihr im Interview – viel Spaß beim Lesen!



Christian Baron, Foto: fr.de

Clara Künzel: Hallo Herr Baron, erstmal vielen Dank, dass Sie sich die Zeit für das Interview nehmen! Da es sich hier um ein deutsch-polnisches Jugendmagazin handelt, erstmal eine Frage außerhalb des Literarischen: Waren Sie schon mal in Polen?

Christian Baron: Da ich seit einigen Jahren in Berlin lebe, habe ich schon ein paar Ausflüge in unser Nachbarland unternommen. Das erste Mal bin ich 2014 zu Fuß nach Polen gegangen, in Frankfurt (Oder) kann man ja einfach rüberspazieren. Ein tolles Gefühl, diese offenen Grenzen in Europa! Zuletzt war ich mehrere Tage in Stettin. Eine wunderbar vielfältige Stadt, die mich sehr beeindruckt hat. Und inzwischen habe ich sogar einige polnische Autorinnen und Autoren für mich entdeckt: Olga Tokarczuk, Szczepan Twardoch, vor allem aber Witold Gombrowicz.

CK: Für die Leser und Leserinnen, die Sie noch nicht kennen: Womit beschäftigen Sie sich in Ihren Texten, was ist Ihnen besonders wichtig? Die persönliche Ebene oder gesellschaftskritische Botschaften?

CB: In erster Linie möchte ich der Kraft des Erzählens vertrauen. Dabei gehe ich immer vom konkreten Beispiel aus. Im besten Fall gewinnt ein solcher Text eine universelle Wahrhaftigkeit und kann aus sich selbst heraus politisch wirksam sein. Mein zentrales Thema ist das Leben in Armut in Deutschland. Mir geht es darum, schonungslos die skandalösen Zustände zu zeigen, die sich ein so reiches Land erlaubt. Eines meiner Ziele ist es, dass mehr Menschen als bislang verstehen, wie schwer es ist, sich in einer solchen Lage zu befinden und wie wichtig die Hilfe der Gesellschaft bleibt.

CK: Wie kamen Sie zum Schreiben und seit wann üben Sie diesen Beruf aus?

CB: Als ich 17 Jahre alt war, konnte ich meinen ersten Artikel in der Lokalzeitung „Die Rheinpfalz“ veröffentlichen. Damals war ich Sportreporter und berichtete über die Basketball-Oberligamannschaft der Frauen des 1. FC Kaiserslautern. Während meines Studiums schrieb ich dann für immer mehr Medien. 2014 begann ich in Berlin eine Ausbildung zum Zeitun-

gsredakteur. Seitdem ist das journalistische Schreiben mein Hauptberuf. 2020 kam dann die Schriftstellerei als weiteres Standbein hinzu.

CK: Was lieben Sie an Ihrem Beruf? Wo bestehen dabei die Schwierigkeiten?

CB: Es ist nicht immer leicht, die Einsamkeit beim Schreiben auszuhalten. Den Großteil der Zeit brütet man seine Texte ja ganz allein am Schreibtisch aus, manchmal auch in einer Kneipe oder in der Bahn, in jedem Fall aber ist da wenig Teamwork. Das kann auf Dauer nerven. Deshalb sind mir im Journalismus die Redaktionskonferenzen wichtig. Was ich am Bücherschreiben liebe, ist die Gewissheit, schöpferisch tätig sein zu dürfen und die Gewissheit, dass es dort draußen Menschen gibt, die das dann lesen werden. Damit konfrontiere ich mich bei meinen Lesereisen. In den vergangenen drei Jahren durfte ich trotz Pandemie mehr als 100 Lesungen im gesamten deutschsprachigen Raum absolvieren. Das ist anstrengend, aber sehr beglückend, weil ich dabei mit vielen tollen Menschen in Kontakt komme, denen meine Texte etwas bedeuten.

CK: Sie geben in Ihren Büchern, auf Lesereisen, in Artikeln und Interviews viel Persönliches über sich preis. Hat es Sie anfangs Überwindung gekostet, sich von einer verletzlichen Seite zu zeigen? Wenn ja, wie konnten Sie das überwinden?

CB: Als Journalist lernt man, immer Distanz zu den Dingen und Menschen zu wahren und am besten niemals „Ich“ zu sagen. Das ist eine deutsche Eigenart, weil vor allem im angelsächsischen Raum ganze Textsorten auf der ersten Person Singular basieren. Aber ich trug dieses scheinbare Dogma lange mit mir herum. Obwohl mir die soziale Gerechtigkeit immer sehr wichtig war, brachte ich es nie fertig, das Thema mit meiner eigenen Lebensgeschichte zu verbinden. Das Jahr 2019 war da für mich ein Wendepunkt. In meinem Zeitungstext „Ein Mann seiner Klasse“ schrieb ich in der Ich-Form über meinen Vater, ein Jahr später kam die ganze Geschichte aus derselben Perspektive sogar als Buch heraus. Das hatte etwas Befreiendes, und überwinden konnte ich meine Scheu nur durch den immerwährenden Gedanken: Du tust das nicht für dich, sondern weil du etwas in Menschen auslösen und im Idealfall einen Beitrag zu mehr Gerechtigkeit in dieser Gesellschaft leisten willst.

CK: In Ihren Texten geben Sie sich oft kritisch. Schlägt Ihnen auch manchmal Gegenwind oder sogar Hass entgegen und wenn ja, wie gehen Sie damit um?

CB: Wer austellt, muss auch einstecken können, sagt man. Da ist was dran. Im direkten Kontakt kommt es bei meinen Lesungen manchmal zu kontroversen politischen Diskussionen, die aber fast immer respektvoll verlaufen und in denen ich oft dazulerne. Auf Social Media dagegen schlägt mir bisweilen blanker Hass entgegen, und das verletzt mich jedes Mal sehr. Dann schalte ich diese Plattformen aus und meide sie für ein

”

Mir geht es darum, schonungslos die skandalösen Zustände zu zeigen, die sich ein so reiches Land erlaubt.

paar Tage. Leider ist das ein Problem, mit dem fast alle Menschen des öffentlichen Lebens zu kämpfen haben. Veritable Shitstorms habe ich zum Glück bisher kaum erlebt. Dafür bin ich dann doch nicht bekannt genug.

CK: Schon für eine Privatperson kann Social Media manchmal anstrengend sein. Daher frage ich mich, wie man das als Person der Öffentlichkeit sieht: Sind soziale Medien Plage oder Segen?

CB: Sie sind beides zugleich. Einerseits gab es noch nie so viele und so einfache Möglichkeiten, mit Menschen auch über große räumliche Entfernung in Kontakt zu bleiben, sich zu organisieren, auszutauschen oder sich über ein Thema von verschiedenen Seiten her zu informieren. Andererseits sind Plattformen wie Facebook, vor allem aber Twitter (seit Juli 2023 „X“) insbesondere darauf ausgerichtet, die schlechteste Seite jedes Menschen hervorzuheben. Je gemeiner und verletzender eine Person auftritt, umso mehr Likes und Follower erhält sie. Das setzt oft eine Eskalationsspirale in Gang, an deren Ende nur noch seelisch verletzte Menschen bleiben. Die Online-Barriere verstärkt das Problem, weil viele sich offenbar im Moment der Wut nicht klarmachen, dass sie gerade mit einem echten Menschen mit allen Gefühlen kommunizieren.

CK: Auf einer Lesung in Kaiserslautern erzählten Sie, dass Sie selbst in Armut aufgewachsen sind. Trotz aller Hindernisse schafften Sie den Bildungsaufstieg. Nach einem Studium der Politikwissenschaft, Soziologie und Germanistik in Trier haben Sie bereits eigene Bücher und Artikel veröffentlicht. Dabei war es Ihnen jedoch auch wichtig zu betonen, dass nicht jede Person einfach diesen Aufstieg schafft und es Ihnen durch Unterstützung gelang. Was müsste Ihrer Meinung nach in der Gesellschaft geschehen, damit noch weitere Heranwachsende mehr Unterstützung bekommen und diesen Aufstieg schaffen? Hilfen gibt es ja bereits, nur scheinen sie noch nicht zu reichen.

CB: Oh, da müsste ich jetzt noch drei Stunden weiterreden dürfen. Im Ernst: Es liegt wirklich viel im Argen in Deutschland. Keine der Bundesregierungen der vergangenen Jahrzehnte hat es sich wirklich zur Aufgabe gemacht, die Armut zu bekämpfen. Stattdes-

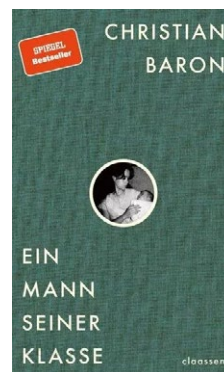


Foto: ceneo.pl

sen werden die Armen bekämpft. Es wäre schon viel gewonnen, wenn das unwürdige System des Bürgergelds abgeschafft würde. Wer Hilfe vom Staat braucht, muss jedes einseitig vorgegebene Jobangebot annehmen. Egal, ob es zur Qualifikation passt oder nicht oder ob man überhaupt gesund genug ist. Man muss seine Kontoauszüge vorlegen, wird also bis ins Private hinein überwacht. Wer nicht alles tut, was das Amt will, dem kürzt man das ohnehin zu gering bemessene Geld. Ich finde, der Staat sollte keinen Generalverdacht gegen Bedürftige hegen, sondern eine armutsfeste Mindestsicherung einführen. Außerdem muss der Mindestlohn mindestens 15 Euro betragen. Und Grundrechte wie Gesundheit, Pflege, Wohnen, Mobilität und vor allem Bildung sollten nicht mehr der Marktlogik unterworfen sein. Wenn wir das mehrgliedrige Schulsystem abschaffen und stattdessen alle Kinder eine Gemeinschaftsschule besuchen müssten, hätten Menschen mit meiner sozialen Herkunft auch deutlich mehr Chancen auf ein gutes Leben.

CK: In Bezug auf die vorherige Frage: Wer waren denn diese Menschen, die Sie so auf ihrem Weg unterstützt haben?

CB: Die gab es sowohl innerhalb der Familie als auch außerhalb. Ich hatte zwei Tanten, die mich in die Welt der Kultur eingeführt und mir Selbstvertrauen anezogen haben. Außerdem hatte ich tolle Fußballtrainer, aufmerksame Sozialarbeiter beim Jugendamt, vor allem aber richtig gute Lehrerinnen und Lehrer. Das Bildungssystem ist leider sozial sehr ungerecht, aber als einzelne Lehrkraft kann man für manche Kinder den Unterschied machen.

”

Du tust das nicht für dich, sondern weil du etwas in Menschen auslösen und im Idealfall einen Beitrag zu mehr Gerechtigkeit in dieser Gesellschaft leisten willst.

In meinem Fall war das so. Ich wurde von meinen Lehrern gesehen, gezielt gefördert, auch stark gefordert. Damit bin ich aber leider eine Ausnahme, weil den meisten Kindern in Armut so etwas nicht zuteil wird. Ich würde mir sehr wünschen, dass Leute wie ich keine Ausnahmen mehr wären.

CK: Am Staatstheater Hannover wurde das Buch „Ein Mann seiner Klasse“ inszeniert. Am Pfalztheater wird das Stück in Ihrer Heimatstadt Kaiserslautern im Juni 2023 Premiere feiern. Können Sie sich diese Inszenierungen mit einem gewissen Abstand ansehen oder ruft es zu viele schmerzliche Erinnerungen an die Gewalt hervor, die Sie in Ihrer Kindheit erlebten?

CB: Vor der Premiere in Hannover konnte ich wegen der Pandemie keine Proben besuchen. Ich sprang also am Abend der Premiere ins kalte Wasser und bat darum, mich am Rand zu platzieren – falls die Szenen auf der Bühne retraumatisierend wirken würden. Am Ende hielt ich die 100 Minuten aber nicht nur aus, nein, ich konnte das Stück als eigenständiges Kunstwerk genießen. Das lag vor allem daran, dass mir auf der Bühne der politische Gehalt des Stoffes so klar und deutlich vorgeführt wurde. Lukas Holzhausen und das Ensemble haben das super gemacht. Ich bin mir sicher, dass das Jan Langenheim in Kaiserslautern ebenso gut hinbekommen wird.

CK: In einem Video, in dem Sie das Buch „Klasse und Kampf“ vorstellen, sagten Sie: „Die Literatur hat Kraft. Für die Dauer der Lektüre können wir ein anderes Leben leben und merken, dass Veränderung möglich ist.“ Bei welchen Lektüren ging Ihnen das selbst so?

CB: Bücher können ein Spiegel sein, in dem man sich selbst wiedererkennt. Sie können aber auch eine Tür sein, durch die man eine unbekannte Welt betritt. Zum ersten Mal im Leben war das Zweite der Fall, als ich den Roman

„Ausweitung der Kampfzone“ von Michel Houellebecq las. Da geht es um einen Beamten, der sexuell frustriert ist und in depressive Verstimmungen fällt. In diesem Buch stehen Gedanken, die alles in Frage stellen, woran ich vor der Lektüre unumstößlich geglaubt habe. Seitdem habe ich ein Faible für Literatur mit ambivalenten Hauptfiguren, mit denen man sich nicht so leicht identifizieren kann. Sehr wichtig waren und sind für mich dabei neben Houellebecq insbesondere Hans Fallada, Honoré de Balzac, Flannery O'Connor, John Steinbeck, Alfred Döblin und Louis-Ferdinand Céline.

CK: Wenn Sie zurück in die Vergangenheit reisen könnten – in die Zeit, in der Sie selbst noch ein Kind waren: Was würden Sie Ihrem früheren Ich gerne mitteilen? Und was würden Sie einem Kind/Jugendlichen raten, der gerade genau das durchmacht, was Sie selbst erlebt haben?

”

Ich finde, der Staat sollte keinen Generalverdacht gegen Bedürftige hegen, sondern eine armutsfeste Mindestsicherung einführen.

CB: Mein Vater starb noch vor meinem Schulabschluss. Ich habe es damals versäumt, ihn auf dem Sterbebett zu besuchen. Er hat uns durch seinen Alkoholismus und die Schläge viel Leid angetan. Aber er hatte auch eine sehr warmherzige Seite, die ich damals nicht sehen konnte. Acht Jahre zuvor, da war ich erst zehn, starb meine Mutter an Krebs. Eines Abends wollte ich ihr meine Gedichte zeigen, die ich heimlich geschrieben hatte. Sie sagte, sie sei müde und ich solle morgen wiederkommen. Am nächsten Morgen aber war sie tot. Ich würde meinem damaligen Ich dringend raten, wagemutiger zu sein. Auch würde ich empfehlen, den Menschen, die man liebt, seine Zuneigung viel öfter zu zeigen. Weniger Gelegenheiten zu verpassen. Denn das Leben kann unter Umständen kürzer sein, als man in jungen Jahren denkt.

”

Das Bildungssystem ist leider sozial sehr ungerecht, aber als einzelne Lehrkraft kann man für manche Kinder den Unterschied machen.

CK: Ich schließe meine Interviews gerne nach all den ernstesten Themen mit witzigen Geschichten ab. Da Sie viele Lesereisen unternehmen – haben Sie Lust von einer lustigen/skurrilen Geschichte auf der Bühne oder hinter den Kulissen zu erzählen?

CB: Manchmal ist meine Anreise recht lang, etwa wenn ich von Berlin nach Süddeutschland fahren muss. Die Deutsche Bahn ist ja leider sehr oft unpünktlich. Bei einer Lesung in Bayern fuhr ich vor ein paar Monaten acht Stunden lang in einem ICE ohne Bordrestaurant, und ich hatte nichts zu essen dabei. Ich musste wegen der Verspätung quasi direkt vom Zug zur Veranstaltung rennen. Und natürlich knurrte mir dann auf der Bühne fast zwei Stunden lang der Magen. Nach einer halben Stunde bemerkte ich erste irritierte Blicke im Publikum, nach einer dreiviertel Stunde machte ich aus der Not eine Tugend. Ich las spontan eine Stelle aus meinem Roman „Schön ist die Nacht“, in dem der Protagonist fragt: „Hat vielleicht jemand was zu Futtern?“ Dann fiel ich aus der Rolle und stellte die Frage offen ins Publikum. Ich bekam einen Keks, erklärte den Grund für meinen Kohldampf und erhielt anschließend beim Dinner in einem Restaurant vom Veranstalter eine Extraportion Pommes.



Foto: n tv.de



Foto: Alina Seniukh



Alina Seniukh

Kunst in Augen eines Künstlers

DE Die Geschichte der Kunst reicht bis in die Altsteinzeit zurück, als die ersten Höhlenmalereien entstanden. Um sich zu entspannen, gehen wir heute meist in die Galerie, ins Theater, in die Oper, ins Kino, lesen Bücher oder spielen Computerspiele. Kunst kann unsere Stimmung heben, sie kann uns sogar heilen oder uns von negativen Erfahrungen befreien. Aber was ist Kunst wirklich und wer ist ein Künstler? Mateusz Jakób Jeziorek wird uns die Antwort auf diese und viele andere Fragen geben. Er ist 1975 in Bad Königsdorff Jastrzemb (Jastrzębie-Zdrój) in Polen geboren worden und zog im Alter von 10 Jahren mit seiner Familie nach Deutschland. Er studierte als freier Student Kunstgeschichte, Design und Gestaltung und schloss sein Studium an der Kunstakademie Rhein-Sieg im Bereich Kommunikationsdesign ab.

Alina Seniukh: Warum wissen wir nichts über Sie und können Ihren Account als Künstler in den sozialen Medien nicht finden?

Mateusz Jakób Jeziorek: Weil ich unter anderem nicht die Kraft habe, gegen Hass zu kämpfen. Wenn man in den sozialen Medien ist, dann muss man seine eigene Persönlichkeit verteidigen. An diesem Punkt, wenn man einer Plattform ausgesetzt ist, muss man um das Image kämpfen, das man hat, und ich habe weder Zeit, noch Kraft, noch Lust, sich so stark für mein Image im Internet zu kümmern. Ich habe Public Relations studiert, ich weiß, was Corporate Identity ist, aber ich habe andere, wichtigere Aufgaben. Ich hatte eine furchtbar kranke Mutter, ich habe eine kleine Tochter, deren Leben in Gefahr ist und die ständig Unterstützung braucht, und alles andere ist nebensächlich, denn meine Kunst wird die Welt nicht retten. Sie kann mich retten, aber an erster Stelle steht mein Kind, dem es gut geht.

AS: Zeigen Sie Ihre Arbeiten jemandem, und sind Kritik oder Feedback für Sie wichtig?

MJJ: Kritik ist mir heilig, wenn sie meine eigene Stimme wiederholt, denn dann hält sie meinen Geist wach, um mich zu verbessern. Als Künstler kritisiere ich mich selbst mehr als die Leute, die meine Werke angreifen könnten. Ich kenne meine Schwächen und weiß, woran ich arbeiten muss. Wenn ich Kritik erhalte, die genau auf diese Schwächen abzielt, hilft mir das, mich in meinen Fähigkeiten zu steigern. Kritik, die persönlich ist und nichts mit meiner Kunst zu tun hat, raubt mir viel Energie, sie kann mich sogar verletzen und lähmen, und dann muss ich mich als Mensch verteidigen, und dazu habe ich we-

der Lust noch Kraft. Denn egal, was die Leute kritisieren, es wird immer eine direkte Auswirkung haben, nicht auf meine Kunst, sondern auf meine Fähigkeiten oder auf mich als Menschen. Bisher wurde ich von Leuten kritisiert, die die Bereiche, in denen ich schaffe, kennen und mit meiner Kunst vertraut sind. Ich mache von Zeit zu Zeit Ausstellungen, aber ich zeige meine Werke nur einem kleinen Publikum. Wenn ich sterbe, werden andere Menschen meine Arbeiten sehen, denn wenn ich jetzt meine Arbeiten auf irgendeinen Multiplikator hochlade, zum Beispiel mein 3D-Video auf Youtube oder eine Zeichnung auf Instagram, habe ich keine Kontrolle über die Rezeption und keine Zeit, mit dem Publikum zu interagieren. Und wenn ich zu Lebzeiten keine Kontrolle darüber habe, zeige ich meine Werke lieber nach meinem Tod, denn dann habe ich auch keine Kontrolle mehr. Außerdem ist die Kunst in unserer Zeit eng mit Geld verbunden, was mich überhaupt nicht interessiert, und der Erfolg eines Künstlers wird heute an den Einnahmen aus dem Verkauf seiner Werke gemessen.

AS: Kunst für die Kunst oder Kunst für die Menschen?

MJJ: Eher Kunst für die Kunst, doch die Menschen empfangen Kunst, weil sie für die Menschen ist. Wenn jemand Kunst für die Menschen macht, wer ist dann der Empfänger? Ich persönlich habe keine Zeit, über ihn nachzudenken, ich denke nur an mich als die Person, die diese Kunst schafft und schaffen kann. Ich bin nicht der Sender, der diese Kunst betreibt, ich bin der Mensch, der in dieser Zeit dazu geführt hat, dass solche Werke entstanden sind. Sie hätten auch von jemand anderem geschaffen werden können, aber das ist nicht der Fall,

”

Daher ist die „Kunst“ der AI nie etwas Neues, sondern eine Collage aus etwas bereits Vorhandenem.

Tutaj znajdziesz wywiad po polsku:



Sztuka oczami jednego artysty

und die Leute werden mit der Zeit auf meine Arbeit aufmerksam, oder sie werden es nicht, aber das ist mein Risiko.

AS: Wenn Sie Ihre Arbeiten jetzt, wo wir im 21. Jahrhundert leben und es bereits Ausstellungen von Werken gibt, die mit künstlicher Intelligenz geschaffen wurden, nicht zeigen, ist das dann eine Konkurrenz für Sie als Künstler oder für andere Künstler?

MJJ: Künstliche Intelligenz (Artificial Intelligence, AI) ist nicht intelligent, sie ist maschinell hergestellt. Werke, die mit künstlicher Intelligenz geschaffen werden, sind keine Kunst, sondern nur maschinelle Replikationen der Fähigkeiten, die wir Menschen dem neuronalen Netz der AI gegeben haben. Machine Learning ist der große Bereich der AI, in dem es darum geht, der künstlichen Intelligenz beizubringen, Probleme zu lösen und auf der Grundlage von Beispieldaten und Algorithmen auf verschiedene Situationen zu reagieren. Daher ist die "Kunst" der AI nie etwas Neues, sondern eine Collage aus etwas bereits Vorhandenem. Wer sich mit Kunst auskennt und Kunstgeschichte studiert hat, ist in der Lage, verschiedene Elemente in AI-Werken zu erkennen und festzustellen, woher sie stammen. Daher wird AI nie eine Konkurrenz darstellen, ganz im Gegenteil. Indem sie bereits vorhandene Kunstwerke auf unterschiedliche Weise kombiniert, kann sie Künstler dabei unterstützen, Neues zu schaffen.

AS: Wenn künstliche Intelligenz keine Konkurrenz darstellt und nie etwas Neues schafft, was ist dann Kunst und was ist der Unterschied zwischen einem Klecks, den ein Kind in der Schule mit Farbe gemalt hat, und einer ähnlichen Zeichnung eines berühmten Künstlers, die für Milliarden von Euro verkauft wird?

MJJ: Es gab zum Beispiel den Künstler Jackson Pollock, der Leinwände zwischen zwei Stöcke spannte und Farbe darauf schüttete, und es sah tatsächlich aus wie die üblichen Kleckse, die jedes Kind malen kann. Aber bei ihm war es seine eigene Philosophie (Action Painting), denn er sagte es so: „In dem Moment, in dem ich schaffe, geht die Aggression, die in mir geweckt wird, meine Energie auf die Leinwand“. Ein Künstler unterscheidet sich von einem Kind dadurch, dass er es immer bewusst tut, und in diesem Moment ist es nicht die Zeichnung, die sich verkauft, sondern die Idee. Wenn man zum Beispiel bei jemandem Milch verschüttet und derjenige sagt: „Das ist aber ein schönes Bild, das ist ja fantastisch!“, dann ist diese verschüttete Milch in diesem Moment seine Idee und seine Kunst. Ein gutes Beispiel dafür ist Jean-Michel Basquiat, der auf Gemälde gepinkelt hat und es zusammen mit Andy Warhol als Kunst bezeichnete und es den Leuten verkaufte und sie auslachte, wenn sie es kauften. Aber allein

die Tatsache, dass jemand darin eine Art von Ästhetik sah, eine größere Form von Kreativität und etwas Größeres als die Autoren selbst... Dieses Sehen des Größeren veranlasst uns, auch so etwas als Kunst zu bezeichnen.

AS: Wer ist ein Künstler und kann wirklich jeder ein Künstler werden?

MJJ: Kunst ist für jeden, denn jeder ist imstande, Kunst zu machen. Ich persönlich gehöre zu der Generation, die mit der Philosophie von Joseph Beuys aufgewachsen ist, der sagte, dass jeder ein Künstler sein kann, und dass Kunst nicht elitär ist oder nur für Menschen mit Privilegien gilt. Kunst ist für jeden, denn jeder kann Teil der sozialen Plastik werden. Joseph Beuys' Theorie der sozialen Plastik erweitert die Definition von Kunst und beschränkt sie nicht auf das fertige Werk, sondern schließt das kreative Denken und Handeln von Menschen ein. Ein Künstler kann jeder werden, der auf seine eigene Art und Weise schön tanzt oder singt, aber auch eine Mutter, die ihre Wohnung schön gestaltet. Laut Joseph Beuys geht es in der sozialen Plastik darum, dass jeder, egal was er tut, es so tun kann, dass es zur Kunst wird. Alles, was Sinn macht, einen Sinn gibt und einen Wert schafft, der vorher nicht da war, ist Kunst.

Ich persönlich glaube, dass das Leben selbst zur Kunst wird, in dem jemand es lebt, es überlebt und in der Lage ist, alle Herausforderungen des Lebens zu meistern. Eine Frau, die vergewaltigt wurde und sich nicht umgebracht hat, ist zum Beispiel eine wunderbare Künstlerin, weil sie es geschafft hat, ihr Leben nach einer so schwierigen Erfahrung wieder in den Griff zu bekommen. Ein Mann, der depressiv war und aus seiner Depression herauskam, ist ein wunderbarer Künstler, weil er den Tod, den seine Krankheit ihm beschert hätte, überwunden hat. Ein Mann, der Alkoholiker war und zu Tode betrunken hätte sein können, ist in dem Moment, in dem er den Alkoholismus besiegt, ein Künstler. Ein Künstler ist ein Mensch, der ein Phänotyp und Prototyp eines Menschen ist, der es schafft, sein Leben so zu gestalten, dass die nächste Generation der Menschheit und die Menschen, die auf diesem Planeten leben, sich ein Vorbild an ihm nehmen können. Das ist es, worum es bei der künstlerischen Kreativität geht. Denn was immer ich in meinem Leben tue, das nach meinem Tod an die nächste Generation weitergegeben wird und sie inspiriert oder unterstützt und ihnen Kraft gibt, wenn das Leben sich ihnen entgegenstellt, das ergibt



Foto: Mateusz Jakub Jeziorek

”

*Kunst ist für jeden,
denn jeder kann Teil
der sozialen Plastik
werden.*

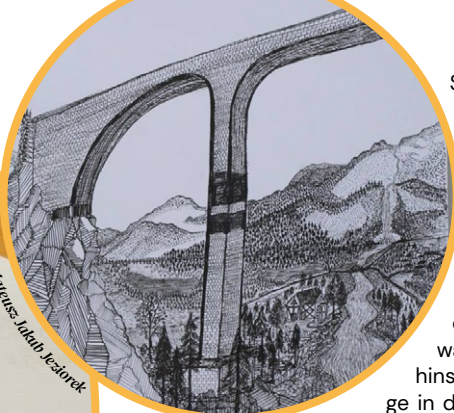


Foto: Marek Jabor, Keszorek

Sinn und wird zu dem, was wir in der Kunst immanent nennen. Natürlich kann es so sein, muss aber nicht. Van Gogh zum Beispiel saß eines Abends lange Zeit und startete in den Himmel und zeichnete etwas, das gar nicht am Himmel war. Wenn sich jetzt jemand hinsetzt und ebenfalls so lange in den Himmel starrt, wird er vielleicht dasselbe sehen oder fühlen wie Van Gogh. Er schnitt sich ein Ohr ab, er hatte Syphilis, er war unglücklich mit einer Prostituierten und litt darunter, dass ihn niemand schätzte, er beging Selbstmord, aber er hinterließ ein großes Werk und wir Menschen können Hunderte von Jahren später aus seinen Werken die Gefühle schöpfen, die er erlebte.

AS: Kann Kunst leicht sein oder muss Kunst ernst sein?

MJJ: Kunst kann sogar lustig und banal sein. In der Kunst geht es darum, dass man nicht sagen kann, dass manche Kunst transzendent ist und manche nicht, denn jede Kunst überlebt ihren Künstler. Und selbst wenn der Mensch, der etwas geschaffen hat, nicht wichtig ist, so ist das, was er geschaffen hat, eine Idee, die von anderen Menschen (mittels der Archetypen nach den Ideen von Zwerg Gustav Jung) getragen wird. Meiner Meinung nach bedeutet transzendente Kunst neue Ideen, Konzepte, Gedanken, die über die Menschheit hinausgehen und darauf abzielen, den Zustand und das Denken der Menschen zu verbessern, nicht zu verschlechtern. Kunst kann also sowohl tragische als auch schöne, positive Erfahrungen sein.

”

Ich persönlich glaube, dass das Leben selbst zur Kunst wird, in dem jemand es lebt, es überlebt und in der Lage ist, alle Herausforderungen des Lebens zu meistern.

AS: Wenn jeder ein Künstler ist und sich nicht das Werk, sondern die Idee verkauft, wie kann man dann den Preis bestimmen?

MJJ: Wir müssen zwischen zwei Begriffen unterscheiden: Preis und Wert. Der Kunstmarkt hat nichts mit Kunst zu tun, denn er ist ein reiner Spekulationsmarkt, und alles, was wir dort kaufen, sind Spekulationsobjekte, aber Kunst hat immer ihren eigenen Wert. Natürlich gibt es Künstler, die eine Idee haben

und ein Geschäft um diese Idee herum so gut organisiert haben, dass sie nicht einmal selbst etwas schaffen müssen. Ein gutes Beispiel dafür ist Jeff Koons, der amerikanische Künstler und Geschäftsmann, dessen Skulpturen aus Stein, Metall oder Plastik bestehen, die wie aufgeblasene Luftballons aussehen und zu den teuersten unter den zeitgenössischen Künstlern gehören. Er ist der einzige Mann, der ein Unternehmen führt und sich selbst als Künstler und Marke verkauft. Er ist nicht von Anfang bis Ende in seine Kunst involviert, er verkauft nur eine Vision und ein Produkt unter seinem Namen, das dann als Handwerk von anderen geschaffen wird. Ein solcher Mann ist in der Lage, Dinge zu verkaufen, die nicht aus seiner eigenen Hand stammen, sondern unter seiner Aufsicht über die Vertriebswege, die er in der Hand hat. Er hat eine Idee, eine Vision und weiß, wann, wo und unter welchen Umständen er sie präsentieren muss, damit sie ein möglichst großes Publikum erreicht.

Ich persönlich möchte nicht, dass meine Werke auf irgendeinen Markt gelangen, und deshalb möchte ich sie auch nicht über soziale Medien veröffentlichen, weil ich keinen Markt um meine Kunst herum schaffen möchte. Ich hoffe auch, dass, wenn meine Arbeiten jemals ein größeres Publikum erreichen, während ich noch lebe, ich mich nicht vom Markt bestechen lasse und mich nicht von der Tatsache bedroht fühle, dass meine Kunst durch Geld übermäßig gefördert wird. Denn ich weiß, dass, wenn sich das große Geld um meine Kunst zu drehen beginnt, es mich als Menschen in meinem Verhalten und in meiner Persönlichkeit sehr verändern könnte, und dies könnte mich mehr ärgern als helfen. Denn einerseits hätte ich vielleicht meiner Tochter geholfen und sie auf eine Privatschule schicken können, und andererseits würde ich denken, dass ich mehr wert bin, weil ich mehr Geld habe. Aber der Wert eines Menschen hängt nie und nimmer vom Geld ab, ebenso die Kunst nicht.

Wie ein berühmter deutscher Komiker, Nikita Müller, sagte: "Das Leben hat keinen Sinn, denn wenn es einen hätte, wären wir nicht frei". Also schafft, gebt allem einen eigenen Sinn und macht diese Welt schöner!

VOKABELBOX

DEUTSCH POLNISCH

nebensächlich drugorzędny

verteidigen bronić

die Ausstellung wystawa

künstliche Intelligenz sztuczna inteligencja

das Gegenteil przeciwieństwo

zeitgenössisch współcześnie



Daniel Mielcarek

Crazy in ...Concert!

DE Wie man sich Konzert-Träume mit begrenztem Budget erfüllt

Musik aus den Kopfhörern, dem Radio, dem Handy – für viele eine tägliche Begleiterin durch den oft grauen und drögen Alltag. Um richtig in die Musik einzutauchen und sie festlich zu genießen, bleibt im hektischen Leben zwischen Schule, Studium, Arbeit, Sport oder Einkaufen oftmals keine Zeit. Glücklicherweise gibt es noch sowas wie Live-Konzerte!

Erinnert ihr euch an euren letzten Tag vor der Pandemie, als ihr noch unbeschwert feiern konntet? Wir schrieben den 10. März 2020 und es war schon klar, dass etwas Unheimliches auf uns zukommt. Ab 24 Uhr dieses historischen Tages kam in München das Verbot von Großveranstaltungen. Kein Live-Konzert war fortan mehr möglich. Also – noch ein letztes Mal feiern, bevor es auf unbestimmte Zeit nicht mehr möglich ist! Ich hatte den Termin schon lange im Kalender markiert. Die finnische Rockband Lordi hatte, ehe es vorgeschrieben war, sogar schon Masken an. Sie stehen immer verkleidet auf der Bühne und gewannen mit ihrer Show auch den Eurovision Song Contest. Bei diesem Konzert habe ich "Blut geleckt" und mehr Lust auf Konzerte bekommen, doch nach dem letzten Lied "Hard Rock Hallelujah" war der Enthusiasmus vorbei.

Drei Jahre später wollte ich das Verpasste nachholen und habe während der Pandemie das Geld gespart, um einige meiner täglichen Wegbegleiter auf den Ohren endlich mal live zu sehen. So gut und viel es geht!

Es war wohl 1997, als ich das erste Mal Rammstein auf dem nicht mehr

existierenden deutschen Musiksender VIVA hörte. "Engel" lief rauf und runter. Als YouTube die Musikwelt revolutionierte, habe ich mir Konzerte der deutschen Rockband easy anschauen können und ich wusste – Ich will auch mal headbängen und mitten im Feuer stehen. Erst im Juni 2023 war es dann so weit, auch wenn es zuerst nicht danach aussah, dass ich eine Karte bekommen könnte. Obwohl die Rocklegenden viermal in München auftraten, bekam ich beim Vorverkauf nicht ein einziges Ticket. Zu große Nachfrage, irrelange Online-Warteschlangen und ein überlasteter Server waren schuld. Dank "Fansale" kam ich doch noch an meine Karte und somit voll auf meine Kosten. Bei Rammstein wird fast alles abgefackelt, was nicht bei drei von der Bühne ist; sogar ein Kinderwagen. Nachdenklich und etwas traurig gestimmt haben mich die Vorwürfe vieler Frauen gegenüber Frontmann Till Lindemann, die gar nicht cool waren. Vor dem Stadion wurde lauthals protestiert, aber nicht so laut wie die Gesänge im Stadion. Die Show war trotz allem sehr gelungen.

Genauso unterschiedlich wie mein Musikgeschmack sind die Konzerte, die ich heuer besucht habe. So wandelten sich meine Heavy Metal-Play-

listen zu "Crazy in love" und "Cozy". In Warschau gab es hohen Besuch von der First Lady des R'n'B – Beyoncé. Auch mit dieser Konzertkarte habe ich mir einen Traum erfüllt, denn ihre Musik hat meine Kindheit und Jugend begleitet, auch wenn nur im Fernsehen oder Radio. An diesem verregneten Junitag kam ich ihr so nah, dass ich sie als kleine Ameise im PGE-Stadion wahrnehmen konnte, aber immerhin schöner als auf dem Bildschirm zu Hause! In Anbetracht des inoffiziellen Dresscodes im Stadion war ich jedoch von abertausenden Beyoncés umgeben, es kam mir so vor. Ein glamouröser Abend!

Da nach Beyoncé und Rammstein das Geld knapp wurde, musste ich bei den nächsten Konzerten kreativ werden. Pop-Ikone P!nk gab wenige Tage vor ihrem Konzert supergünstige Tickets raus. "Lucky dip" hießen sie, hatten einen unglaublich günstigen Festpreis und der Clou war – Ich erfuhr erst im Stadion, welchen Platz ich bekam. So landete ich im Stehbereich und die "So what"-Sängerin turnte mit ihren Akrobatikeinlagen über meinem Kopf. Auch durch ihre vielen Ansprachen zwischen den Hits wirkte sie unglaublich nahbar und authentisch.



RAMMSTEIN

Fotos: Daniel Mielcarek

Bei Depeche Mode ("Enjoy the silence") habe ich mich auf einen Hügel begeben, von dem ich sogar einige Lichtershow sehen konnte – umsonst, doch die Akustik ließ vor dem dachlosen Stadion ziemlich nach. Teilweise habe ich mir gewünscht, mehr sehen und hören zu können. Getreu dem Motto "alles oder nichts" bin ich dann vorzeitig nach Hause gegangen, da der Spaßfaktor nachließ.

Als die Hard-Rock-Band Kiss nach München kam, füllte sich der Königsplatz in München mit bemalten Gesichtern und obwohl ich hier auch kein Ticket hatte, fühlte ich mich näher dran als bei allen anderen Konzerten. Ich konnte hinter der Abriegelung gut sehen und hören, bejubelte die Band und sang lauthals ihre Hymne "I was made for lovin' you" mit.

In welchem Land muss man sich die Rocker von Måneskin unbedingt ansehen? Natürlich in Italien. Was trinkt man im Stadion dazu? Natürlich Aperol Spritz. Und welche Lieder kann man erwarten? Natürlich vor allem die italienischen, die für viele noch ein Geheimtipp sind ("Torna a casa").

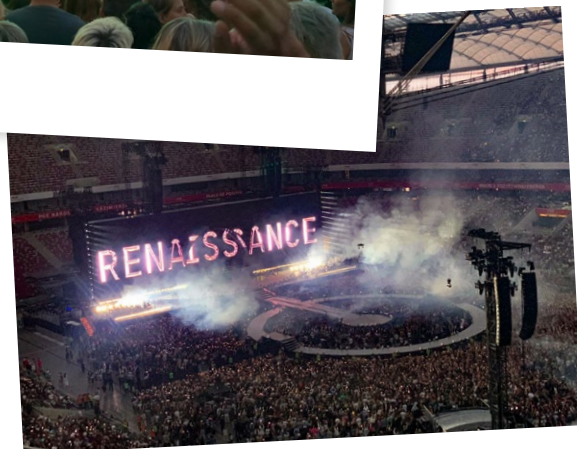
Nicht nur die Acts sind auf Tournee, auch ich habe durch meine vielen Konzertbesuche das Gefühl gehabt, als Fan auf einer Konzert-Tournee zu sein. Mein eigentlich letztes Konzert fand aber wie gewohnt vor dem Bildschirm statt – der Livestream des Heavy Metal-Festivals "Wacken". So ist unser postpandemisches Leben – ein Mix aus analog und digital. Aber unersetzlich ist das "echte" Konzert.



P!NK

”

So ist unser postpandemisches Leben – ein Mix aus analog und digital. Aber unersetzlich ist das "echte" Konzert.



BEYONCÉ

VOKABELBOX

DEUTSCH POLNISCH

| | |
|-------------------------|--|
| dröge | nudny, monotonny |
| hektisch | nerwowe, szybkie tempo życia |
| unbeschwert | beztroski |
| auf unbestimmte Zeit | na czas nieokreślony |
| "ich habe Blut geleckt" | zasmakowałem tego |
| das Verpasste | to, co przegapione |
| rauf und runter laufen | muzyka lecąca nonstop (w radiu albo telewizji) |
| irrelang | nienormalnie długie |
| Warteschlange | kolejka |
| Vorverkauf | przedsprzedaż |
| auf seine Kosten kommen | wykosztować się |
| lauthals | na całe gardło |
| heuer | w tym roku |
| das Geld wird knapp | pieniądze się kończą |
| nahbar | bliska, życzliwa, otwarta osoba |
| dachlos | bez dachu |
| Durststrecke | okres wyrzeczeń |

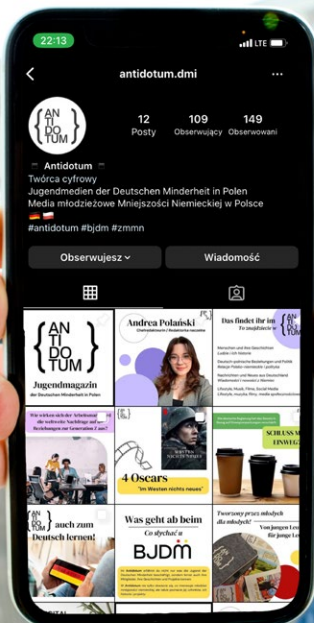


ICH TRAF LORDI SOGAR BACKSTAGE, DANACH KAM EINE LANGE DURSTSTRECKE.

Jako obywatele Rzeczypospolitej Polskiej posiadamy zarówno przywilej, jak i odpowiedzialność za podejmowanie decyzji. To właśnie MY jesteśmy przyszłością, dlatego skorzystaj z prawa do głosowania i pamiętaj o wyborach 15 października!

Als Bürgerinnen und Bürger der Republik Polen haben wir sowohl das Privileg als auch die Verantwortung, Entscheidungen zu treffen. WIR sind die Zukunft, also macht von eurem Wahlrecht Gebrauch und geht wählen am 15. Oktober!

Weronika Koston –
Przewodnicząca ZMMN
/ Vorsitzende des BJDm



Willst du immer auf dem Laufenden bleiben und keinen der Beiträge unserer Redaktion verpassen? Dann folge uns auf Social Media!

 @antidotum.dmi

 Antidotum